

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Wszystkiego więcej

Koniec roku to epoka bilansów. Podrachowuje się kredyt i debet, przychód i rozchód i „czyste zyski”. Radość albo smutek dla firmy. Wniosek na przyszłość, jak trzeba postępować, by strat było jak najmniej, a zysków najwięcej. W dziedzinie społecznej, obok zysków materialnych, chyba i moralne straty lub zyski muszą być obliczane? Zwłaszcza jeśli chodzi o gospodarkę na większą skalę, np. całokształt interesów Państwa.

Ostatnio gazety podawały różne statystyki, nie zestawiając ich razem, ale i tak z radością(?) przekonał się, że w woj. wileńskim wszystkiego w r. 1937 przybyło, wzrosło i rozwinęło się. Np. przybyło dzieci, zbrodniarzy, szkół, kooperatywy, gruźlików, zjedzono więcej cukru (na kilka milionów zł.), soli (za dwa miliony przeszło), tytoniu wypalono za prawie 9 milionów złotych (puszczono z dynami 4 milionów zł.), ale najpiękniej (dla monopolu) przedstawia się pozycja spirytusowa. Uboga(?) wileńszczyzna wypiliła za 10,126,525 zł. milionów pięćdziesiąt tysięcy, czterdzieści litrów alkoholu, plus 216,582 litry de naturatu za 275,174 złotych, co stanowi wi zwykłą o 8,5 procent. Dodajmy do tego cały ten denaturat, który nie został ujawniony, ale znalazł się w garlach, żołądkach i organizmie pijących.

Rekord pobił powiat postawski, który wypił za 600 tys. złotych. Pewnie otrzyma jakąś premię, oczywiście w postaci kufy wódki, lub takiej np. prostej nagrody: Co 10 kupujący otrzymają butelkę darmo, dzieci i żołnierze otrzymają zniżki, popołudniowe wyczyny pijących (zabójstwa, rżnięcia się nożami, gwałty i bijatyki) darzą się oglądania.

Zastanawiam się czy wielu z tych co przeczytali te małe notateczki, za myśliło się nad ich znaczeniem w życiu codziennym, nad ich skutkami eugenicznymi? Sądzę że bardzo mało. A przecież zrzeczeń społecznych, de wocynnych, akcyj i kontrakcyj młodzieżowych i starszych mamy raczej przerosł. Duchowieństwo też by powinno zwrócić uwagę na tę „radosną” zwykłą konsumpcję, higieniciści chyba też.

Ale nie zwrócą. Bo i jakże by mogli? Wcale nie jestem pewna czy by to nie było uważane za akcję antyrządową, wobec możliwości uwagi i czujności na lojalność obywateli. Nawet rozumując legicznie, z pewnością tak. Monopol sprzedaje wódkę, chce i musi mieć jaknajwięcej dochodów, pod suwa, reklamuje i ułatwia spójnicie tej trucizny, więc przeszkadzać temu... jakże? Wprawdzie istnieją jakieś towarystwa wstrzemięźliwości i nieboraki czasami wygłaszają odczyty, pokazując gipsowe i sine wątroby pijaków, statystykę zbrodni i epilepsji, obciążenie dziedziczne potomków poczętych w stanie opilstwa, statystykę dzieci szkolnych pijących wódkę (dzielnia płatnicy monopolu), i inne przerażać mające przykłady. Ale kmiotek nie sobie z tych pokazów nie robi i lojalnie wlewa w siebie wiadra spirytusu lub pędzi samogon jeżeli tanić żyta mu to oplaca.

Byłam kiedyś na zakończeniu kursu przedowników wiejskich. Miły kierownik, miłe chłopaki, owszem, rozgarnięci, przemawiali nawet prawie, że własnymi słowami o tym czego się nasłuchali przez kilka tygodni. Praca dla ojczyzny, dla wsi, dla bliźnich, na roli, w rodzinach, dla otoczenia, oświata, oświata! Parowali ha słami jak łaźnia parowa. Proszono nas o zadawanie pytań:

„Z czym najbardziej będziecie panowie walczyć po przybyciu na wieś, z jaką bolączką wsi?”, spytałam?
„Z ciemnotą z brakiem oświaty, z brakiem uświadomienia obywatelskiego, z biedą”, posypały się odpowiedzi.

„No ale jeszcze z czym? Czy nie ma na terenie wsi czegoś szkodliwego z czym by warto walczyć? Np. z alko holizmem, żeby jednak tyle nie pili, bo chyba panowie słyszeli, że i na zdrowie szkodzi i tyle za te wydane na wódkę pieniądze można by zrobić dla siebie trwałego. Czy z pijaństwem nie będziecie walczyć?”

Zaśmiał się jeden i drugi. „Nie pić? Dek na żadna wieczorynka nie można by iść, ani z nikim żyć w wiosce...”. „Jak nie piłyby dek by w gardło leli”, dodał drugi.

Wreszcie wstał wybitnie inteligentny chłopak i rzekł stanowczo. „Nie, ja by przeciw temu nie nie robił, bo jeżeli rząd sprzedaje wódkę i daje ludziom do rąk — to widać tak i trzeba, to ja naprzeciw rządowym rozporządzeniom nie pójdę”. Sądzę że z tego giki ów młody obywatel powinien dostać najlepszy stopień.

Jednak dość anegdot. Pomyśleliśmy trochę o tych 10 milionach. Dziesięć milionów złotych wypitych, utoniętych w żołądkach ludzkich... W rezultacie za te 10 milionów, prócz wódki, zafundowali sobie obywatele setki niesięcy więzienia, połała się krew setek ludzi, zarobiło za procesy setki adwokatów. Państwo otrzymamyśmy tak wspaniałe dochód musieli z niego niestety, coś nie coś oddać z powrotem: na więzienia, policję, sekwestratorów bo przecież zdarza się, że ten co dobrze pije, nie najlepiej płaci podatkami. Za dziesięć milionów w ciągu jednego roku można by przetworzyć województwo wileńskie na krainę wzorowej czystości i kultury. Ileż szkół, ośrodków zdrowia, osuszonych błot za dziesięć milionów! Niechby wypili za pięć milionów, niechby ja ktoś cud wstrzymał ludzi na jeden rok i zwrócił ich uwagę, chęci i zapału do wydawania pieniędzy na inne cele.

I potem ośmielamy się twierdzić, że nasz kraj ubogi? Że Wilno jest nie dzimnym miastem. Bynajmniej. Pieniądzy jest wóbród, jeżeli mogło województwo wypić w 365 dni przeszło milion litrów za przeszło 10 milionów złotych, a Wilno samo za przeszło 5 milionów zł. Rośnie zdegenerowane pokolenie, w suterrenach urągających

higienie, w chatkach które mało postąpiły w komforcie i czystości od stu lat, wieś dusi się z braku ziemi, paszy, drzewa, nieużytki leżą odłogiem, dzieci gruźliczej ze wzrostem kooperatyw mlecznych, bo matki karmią je separowanym mlekiem. Wolą sprze dać jaknajwięcej, by mieć jaknajwięcej gotówki... mówiło się dawniej na podatki... no nie, teraz widzimy, że na alkohol. Gdy było zboże tanie, mnożyły się fabryczki samogonu, bo to się oplacało. Miarodajne czynniki spostrzegłszy się, że w stosunku do ceny zboża wódka jest za droga, by ułać więc jej nabywanie i zachęcić, obniżyły cenę i wypuściły buteleczki po 20 groszy, żebyś i ty biedaczku, co mo że tylko 20 groszy na chleb dla dzieci użebrałeś, też miał pociechę...

Od czasu do czasu przenikają jakieś wieści z komisji poborowych o złym stanie rekruta, o zdegenerowaniu poborowych. Cóż dalej będzie? Obrońcy ojczyzny od maleńkości za trwania alkoholem, jakich będą stanowili materiał bojowy? W co się obróci społeczeństwo zatrufane systematycznie i w coraz większych dawkach?

Zdarzyło mi się rozmawiać z pewnym cudzoziemcem, który był w Polsce kilka lat temu, mówi doskonale po polsku i teraz znów tu jest od blisko roku i objeżdża różne miasta i miejscowości klimatyczne. Spytałam go jakie widzi zmiany i co go uderzyło. Bez wahania powiedział: „Zbrutalizowanie społeczeństwa, wzrost nienawiści, nie tylko rasowych, ale narodowych, partyjnych, no i nieprawdopodobna ilość pijanych na każdym kroku, miejscu i w każdej sferze.”

Starajmy się, starajmy, by stare przysłowie francuskie z czasów saskich! „Pijany jak Polak”, stało się i teraz trafne.

A do tych zestawień paradoksalnych i obawiam się bardzo nie lojalnych, dodajmy ten ciekawy szczegół, że to wzmoczone pijaństwo nastąpiło na Wileńszczyźnie w czasie rządów tak energicznych wojewody, który jest sam zupełnym abstynentem... Zaiste żyjemy w dziwnej atmosferze.

Hel. Romer.

Noworoczne przyjęcie na Zamku



Jak podawaliśmy w dniu 11 stycznia br. Pan Prezydent Rzeczypospolitej i p. Maria Mościcka dorocznym zwyczajem podejmowali na Zamku Królewskim szefów misji zagranicznych akredytowanych w Warszawie z nuncjuszem apostołskim, msgr. Cortesim na czele. Na zdjęciu nuncjusz apostołski msgr. Cortesi w momencie wygłaszania przemówienia do Pana Prezydenta R. P. Obok msgr. Cortesi — p. Maria Mościcka i Pan Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz, oraz liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego

Rozmowa min. Becka z min. Neurathem w Berlinie

BERLIN (Pat). W drodze do Genewy zatrzymał się min. Beck w Berlinie celem odnowienia kontaktu z osobistościami politycznymi Rzeszy.

O godz. 11.30 udał się min. Beck na Wilhelmstrasse, gdzie odbył półgodzinną rozmowę z min. Neurathem. Przy rozmowie tej oceny był również ambasador Polski, Lipski.

W rozmowie poruszony został całokształt aktualnych zagadnień międzynarodowych.

BERLIN (Pat). W ciągu swego po

bytu w Berlinie min. Beck wraz z ambasadorem Lipskim podejmowany był śniadaniem w ścisłym gronie przez premiera Goeringa.

O godz. 5 po południu minister Beck w towarzystwie amb. Lipskiego odwiedził ministra propagandy dra Goebbelsa.

Wieczór minister Beck spędził w ambasadzie R. P. w Berlinie w ścisłym gronie towarzyszących mu do Genewy osób i członków ambasady polskiej w Berlinie.

W Hiszpanii również rozstrzelują za trockizm

BILBAO, (PAT). — Z Madrytu donoszą o rozstrzelaniu dwóch oficerów brygady międzynarodowej, znajdującej się

na froncie madryckim. Byli oni podejrzani o utrzymywanie stosunków z elementami trockistowskimi.

Posiedzenie Komisji Wojskowej

Gen. Żeligowski przewodnictwa nie zrzeka się. Przemówienie z dnia 2-XII-37 było krytyką Premiera a nie Wodza Naczelnego. Większość Komisji domaga się wyboru nowego przewodniczącego

WARSZAWA (Pat). Przed posiedzeniem plenarnym Sejmu odbyło się posiedzenie sejmowej komisji wojskowej.

Przed porządkiem dziennym wiceprzewodniczący komisji p. wicemarszałek Schaezel udziela głosu p. De Thunowi, który zgłasza następujący wniosek:

„Na podstawie art. 86 regulaminu Sejmu stawiam wniosek nagły, aby w związku z listem wystosowanym do p. generała Żeligowskiego przez 16 członków komisji wojskowej oraz z

oświadczeniem p. generała Żeligowskiego na plenum Sejmu w dniu 2 grudnia 1937 r. porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia komisji został uzupełniony przez wstawienie jako pkt. 1) ustąpienie przewodniczącego komisji wojskowej.”

Wiceprzewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek.

Wiceprzewodniczący odczytuje następujący list generała Żeligowskiego, skierowany do wiceprzewodniczącego komisji wojsk. p. wicemarszałka Sejmu Schaezla:

List gen. L. Żeligowskiego

„Szanowny Panie Marszałku. Na terenie Komisji Wojskowej powstały dwie sprawy:

1) Rządowy projekt ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Ta sprawa jako dotycząca wojska musi być natychmiast zafalwiona. Przesyłam przeło projekt ustawy i proszę Pana o zwolnienie Komisji.

2) Druga sprawa dotyczy mojego przemówienia na plenum Sejmu 2 grudnia.

Otrzymałem od kilkunastu posłów członków Komisji pismo, że wobec różnic poglądów jaka się ujawniła między nimi a mną na rolę Wodza Naczelnego w państwie nie uważają za możliwą dla

siebie współpracować ze mną jako przewodniczącym Komisji Wojskowej. Dla uniknięcia wszelkich niejasności przypomnam, że treścią moich przemówień w dniu 2 grudnia było nie omówienie roli naczelnej władzy wojskowej w państwie, lecz poddanie krytyce i wytknięcie tych faktów, które świadczą o szukananiu dla ustroju państwa jakichś nowych dróg zamiast ścisłego przestrzegania konstytucji. Z tego właśnie założenia wychodząc, stwierdziłem wówczas, że wydanie przez Prezesa Rady Ministrów okólnika uważam za krok błędny, gdyż wprowadza dualizm władzy państwowej, a podporządkowanie się generalnemu inspektorowi sił zbro-

nych przekłada konstytucyjną odpowiedzialność premiera na Wodza Naczelnego. Mówiłem także, że tworzenie OZN na terenie parlamentu uważam za drogę krępowania niezależnej działalności poselskiej.

A co do roli Wodza Naczelnego w państwie powiedziałem: — „Oczywiście nie ma dziedziny najmniejszej, nie ma resortu do którego by Wódz Naczelny nie miał wglądu największego. Pierwsi protestowaliśmy, gdyby nasza konstytucja w czymkolwiek uwłaczała roli Naczelnego Wodza”.

List pp. posłów, jak sądzę miał na myśli życzenie, żebym złożył mandat Prezesa Kom. Wojsk. Tego uczynić nie mogę. I nie tylko dlatego, że dzisiaj w całej rozciągłości podtrzymuję poglądy wypowiedziane 2 grudnia na plenum, ale także i dlatego, że tym przyznałbym rację autorom pisma oraz usankcjonowałbym obyczaj krępowania roli posła w wypełnianiu swych obowiązków. Proszę przeło Pana Marszałka o podanie tego listu do wiadomości Komisji Wojskowej.

(—) GEN LUCJAN ŻELIGOWSKI.

3 stycznia 1938 r.

Prosi o głos poseł de Thun i odczytuje następujące oświadczenie:

W imieniu 16 kolegów członków komisji wojskowej, którzy wystosowali list do pana generała Żeligows-

kiego, jako przewodniczącego komisji wojskowej, oświadczam co następuje:

Poseł de Thun w imieniu 16 kolegów

Treść listu, która była wyrazem naszego najistotniejszego przekonania, podtrzymujemy w całej rozciągłości. Jak to w liście stwierdziliśmy z panem generałem Żeligowskim, jako przewodniczącym komisji wojskowej współpracować nie możemy i nie będziemy. Wobec tego faktu stawiam wniosek, a by posiedzenie dzisiejsze pan wiceprzewodniczący odroczył, a na posiedzenie następnego postawił jako punkt pierwszy sprawę wyboru nowego przewodniczącego.

Jednocześnie oświadczamy, że od r. 1928 zaistniał w Izbach obyczaj, że sprawy sił zbrojnych i ich zwierzchnictwa nie były nigdy przedmiotem dyskusji plenarnej, a w konsekwencji prasowej i publicznej. Ten obyczaj chcemy podtrzymać w dalszym ciągu i żadnej dyskusji na te tematy nie podejmujemy.

Wiceprzewodniczący poddaje wniosek pod głosowanie. Uzyskuje on większość.

Prosi o głos poseł Formela, który składa następujące oświadczenie:

W prasie ukazała się wiadomość, jakoby wraz z innymi członkami sejmowej komisji wojskowej podpisał deklarację do przewodniczącego tejże komisji posła pana generała broni Żeligowskiego. Choćż przekonany jestem, że nie był to komunikat oficjalny, stwierdzam dla porządku, że wspomnianej deklaracji nie podpisałem.

Wobec wyczerpania porządku dziennego, zgodnie z wnioskiem posła de Thuna, wiceprzewodniczący posiedzenie zamyka.

Plenarne obrady Sejmu

Nie będzie zmian w ustawie o ochronie lokatorów

Sejm przyjął poprawki Senatu. Uchwalenie ustawy o wykupie gruntów dzierżawnych w miastach i miasteczkach

WARSZAWA, (PAT). — Na wstępie wczorajszego Plenarnego Posiedzenia Sejmu po załatwieniu spraw formalnych, Sejm odesłał do komisji 6 rządowych projektów ustaw, m. in. projekt ustawy o stopniach dyplomowanego inżyniera oraz inżyniera.

Następnie

P. KAMIŃSKI

referował projekt ustawy, złożony przez siebie w sprawie zmiany ustawy z roku 1933 o wykupie przez dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki oraz gruntów czynszowych w miastach i miasteczkach na obszarze Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

Komisja uchwaliła ten projekt w zmienionej nieco formie, przyjmując za podstawę szacunku gruntu cenę rynkową, idąc natomiast dalej w stosowaniu ulg. Dzierżawca będzie korzystał z bonifikaty, wynoszącej półtora procent za każdy rok posiadania na zasadzie dzierżawy gruntu, na którym wzniesione są budynki. Ta bonifikata nie może być jednak większa, jak 70 proc. ceny wykupu, ustalonej bądź umownie, bądź na podstawie wyroku sądu. Dalej komisja rozłożyła spłatę, jeżeli chodzi o termin nowych dzierżawców, na lat 14, a dla dzierżawców czynszowych przedłużyła termin z lat 6 na 10. Oprocentowanie reszty niezaplaczonej ceny wykupu ustaliła komisja na 3 proc., gdy w dawnej ustawie było 5 proc.

Następnie komisja stanęła na stanowisku, że nie tylko należy dać możliwość wykupu ale trzeba także zwiększyć obszar. W dawnej ustawie obszar ten wynosił dziesięciokrotną przeszerzeń, zajęty pod budynki. Komisja zwiększa ten obszar do 15-krotnej przeszerzeń. Wreszcie komisja przedłużyła prawo składania zgłoszeń w tej sprawie do końca roku 1939.

Ustawę bez dyskusji przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

P. Karśnicki referował rządowy projekt ustawy o opłatach stemplowych i sądownych, związanych z przeniesieniem własności nieruchomości. Powyższy projekt jest tylko fragmentem ogólnej ustawy o opłatach stemplowych i sądownych. Projektowana ustawa ma na celu ułatwienie zawarcia formalnych, a więc ważnych umów przez obniżenie opłat stemplowych z 4 proc. na 1 procent, oraz opłat sądowych (hipotecznych).

Izba ustawę przyjęła.

Zmiany, poczynione przez Senat do ustawy o wykonywaniu zawodu aptekar-

skiego przedstawił pos. Kasprzykowski, proponując w imieniu komisji przyjęcie wszystkich poprawek stylistycznych i większych poprawek merytorycznych. Natomiast sprzeciwił się mówca w imieniu komisji poprawce Senatu, umożliwiającą wykonywanie zawodu osobom, nie posiadającym jeszcze obywatelstwa polskiego.

Ostatnim punktem porządku obrad Sejmu były zmiany Senatu do ustawy O PRZEDEWNIENIU OBNIŻKI KOMORNEGO I O OCHRONIE LOKATORÓW.

Sprawozdanie komisji w sprawie tych poprawek przedstawił pos. Gładysz. Mówca zauważa, że obrońcy ochrony wysuwają w swych argumentach względy społeczne, ale chodzi im tylko o obronę przed podwyżką komornego, nie uwzględniając na łomiat tego, że od czasu wojny mieszkańcy się przeważnie nie remontuje i że są to również poważne argumenty społeczne.

Po uzasadnieniu wnoszą o odrzuceniu wszystkich poprawek Senatu i o utrzymaniu przyjętego poprzednio projektu sejmowego.

Sprawa zmian, dokonanych przez Senat w projekcie omawianej ustawy, wywołała żywą dyskusję.

Po obszerniej dyskusji przystąpiono do głosowania.

Wicemarszałek Podoski przystępuje do głosowania nad poprawką do art. 1. Poprawka ta brzmi: 1) wyrazy: „31 marca 1939 r.” zastępuje się wyrazami: „31 grudnia 1938 r.”;

2) dorywczo zawieszając treść tego artykułu oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. 2 w następującym brzmieniu: „2) począw-

szty od dnia 1 stycznia 1939 r. wysokość komornego wzrastać będzie co kwartał o 2 i pół proc. podstawowego komornego, aż do osiągnięcia wysokości pełnego podstawowego komornego”.

W głosowaniu nie było kwalifikowanej większości 3/5 za odrzuceniem powyższej zmiany, a więc została ona przez Sejm przyjęta, co Izba przyjęła oklaskami.

Przystąpiono do głosowania nad pozostałymi zmianami Senatu, które brzmią: „w tytule skreśla się wyrazy: „oraz o zmianie ustawy o ochronie lokatorów”, dział 2 i 3 (art. 2 do 5) oraz oznaczenia 1 tytuły działów 1 i 4 — skreśla się. W art. 6 skreśla się wyrazy: „co do art. 1”, — w art. 7 ustępowi 2 nadaje się brzmienie: „2) przepisy jej obowiązują na obszarze woj. śląskiego tylko jeżeli chodzi o wysokość komornego w budynkach nie podlegających ochronie lokatorów, a na leżących do Skarbu Państwa, Banków Państwowych, Zw. Samorządu Terytorialnego, Zakładów Ubezpieczeń Społecznych oraz innych instytucji prawa publicznego”.

Ponieważ prezydium nie było zgodne co do wyników głosowania przez powstanie, wicemarszałek Podoski zarządził głosowanie przez drzwic.

Głosowało ogółem posłów 156. A zatem kwalifikowana większość 3/5 konieczna dla odrzucenia zmian wynosi 93,6. Za odrzuceniem zmian głosowało 77 posłów, przeciwko odrzuceniu zmian Senatu — 79 posłów. A zatem zmiany Senatu zostały przyjęte (długotrwałe oklaski).

Komisja Budżetowa Sejmu

Emerytury i renty

WARSZAWA, (PAT). — Komisja Budżetowa Sejmu pod przewodnictwem pos. Kozłowskiego wzniosła wczoraj prace nad preliminarzem budżetowym państwa na rok 1938/39.

Na wczorajszym posiedzeniu, na którym obecny był wicepremier Inż. E. Kwiatkowski, wicemin. Grodyński i wyższy urzędnicy Min. Skarbu. Rozpatrywany był budżet emerytur i zaopatrzeń.

Sprawozdawca pos. Ostafin wskazał, że ustawa z 1923 r. która była pierwszą próbą regulacji zagadnienia emerytalne-

go, nie wytrzymała próby życia i była już dziesięciokrotnie nowelizowana. Ustawa ta niedostatecznie dostosowana do naszych warunków gospodarczych, a przedtem pełna anomalii i nadmiernego liberalizmu w dużym stopniu przyczyniała się do tego, że budżet emerytur pęczniał z roku na rok, zagrażając równowadze budżetu. Nic więc dziwnego, że dla załatwienia budżetu przychodziły w tej części operacje, ukoronowane dekretem z 22 listopada 1935 r., który w całym kraju wywołał zaognienie przez stworzenie pękania emeryta zaborczego jakim został objęty ludźmi, którzy dla państwa i narodu polskiego wielokrotnie dobrze służyli. Uchwalona w zeszłym roku przez Sejm nowela, uchylająca najbardziej drastyczne postanowienia tego dekretu, utknęła w Senacie. Mówca wierzy jednak, że Senat przychylnie i życzliwie ją załatwi.

Z kolei referent w obszernym wywodzie charakteryzuje rozwój budżetu emerytur. W roku ubiegłym przyrost emerytów wyniósł 5.201. Na rok przyszły przewiduje się przyrost emerytów 1.829, zaś razem z wdowami i sierotami ma on wynieść 3.354.

Obecna polityka personalna tak w właściwy sposób prowadzona i kierowana przez p. Prezesa Rady Ministrów daje pełną gwarancję nie tylko zupełnego uzdrowienia stosunków urzędniczych, ale również w wielkiej mierze uszanowania zagadnienia emerytalnego i w konse-

Wilno organizuje pożegnanie gen. Skwarczyńskiego

Z inicjatywy Związku Legionistów i Peowiaków odbędzie się pożegnanie przez społeczeństwo wileńskie odchodzącego z Wilna gen. Stanisława Skwarczyńskiego. Organizacje społeczne, instytucje, związki i cechy, które życzą sobie wziąć udział w pożegnaniu, proszone są o delegowa-

nie swego przedstawiciela na zebranie Komitetu Organizacyjnego, które odbędzie się w sobotę dnia 15 b. m. w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Dominikańskiej 2. Początek zebrania o godz. 19. Osobiste zaproszenia wysyłane nie będą.

Wczorajsze posiedzenie Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej w Wilnie

Prezydium Komitetu podało się do dymisji

Wczorajsze posiedzenie plenum Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie miało przebieg wysoce sensacyjny, a mianowicie prezydium komitetu na czele z mecenasem Olechnowiczem podało się do dymisji. Powodem dymisji jest niemożność wykonania przez prezydium przyjętych na siebie zadań w ramach zakreślonych przez Wojewódzki Wileński i Naczelny Ogólnopolski Komitet Pomocy Zimowej. Normy pomocy przypadające na jednego bezrobotnego, jakie zostały przez Komitet Naczelny wyznaczone dla Wilna są w przeliczeniu na gotówkę mniejsze niż w roku ubiegłym. Wobec wyższych cen na artykuły spożywcze, a zwłaszcza na drzewo wartość realna okazywanej pomocy w tym roku staje się przez to znacznie

niższa od zeszlorocznej. Tego rodzaju stan rzeczy nie znajduje uzasadnienia w lepszej ogólnej sytuacji społeczeństwa i mniejszej liczbie bezrobotnych.

Na wniosek przewodniczącego dyr. Barańskiego plenarne zebranie Miejskiego Komitetu uchwaliło prosić prezydium o pełnienie obowiązków przy najmniej do końca bieżącego miesiąca z tym, że dalsze pozostanie członków prezydium na stanowisku będzie uzależnione, od uzyskania zwiększenia stawek przeciętnej miesięcznej pomocy dla jednego bezrobotnego do równowartości co najmniej 20 zł. Warto podnieść, że bezrobotny nie oherczozy rodziną otrzymałby w takim wypadku niewiele więcej ponad zł. 10. a obarczony najlichnniejszą rodziną tylko około złotych 30.

Incydenty antysemitckie w Estonii

TALLIN, (PAT). — Donoszą z Tartu o kilku incydentach antysemitckich. W największej kawiarni kilku gości, których podtrzymała większość publiczności, usunęło z lokalu znajdujących się tam Żydów.

W innej znów restauracji służba posła nowiła bojkotować Żydów, nie usługując im.



wencji niewątpliwie doprowadzi do słabiej liczy budżetu tej części.

Przechodząc do analizy cyfrowej budżetu sprawozdawca zaznacza, że dochody jego wynoszą 40 mil. 699 tys., zaś wydatki 170 mil. 810 tys. Wzrost wydatków wynosi w porównaniu do roku ubiegłego 2 mil. 710 tys. Uprawnionych do korzystania z emerytur ze służby państwowej w roku przyszłym będzie: ze służby cywilnej polskiej 64850, ze służby cywilnej zaborczej 10.250, ze służby wojskowej polskiej 19.500, ze służby wojskowej zaborczej 1.573, razem 96.175.

W wydatkach przewiduje się 10 tysięcy na statystykę emerytów, którą w najbliższym czasie należy sporządzić tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym.

Wydatki na emerytury w monopolach i przedsiębiorstwach państwowych przewidywane są na 122 mil. 255 tys. 050 zł., całość wydatku państwowego na emerytury w zakresie całego budżetu państwa wynosi 293 mil. 946 tys. 963 zł.

Chaos polityczny i gospodarczy we Francji

Groźba przesilenia gabinetowego. Premier zapowiada walkę z elementami wywrotowymi. Nie będzie ograniczeń dewizowych

PARYŻ (Pat). Konflikty społeczne, które premier Chautemps zamierza opłacać przez zwołanie konferencji środowisk, dotychczas nie zostały zażegnane. Środowa konferencja zrobiła w kołach politycznych wrażenie niepowodzenia inicjatywy premiera, w dziedzinie polityki zagranicznej.

Po ostatnich komunikatach nadeszłych z Budapesztu, wśród stronnictw „Frontu Ludowego” zarysowały się bardzo znaczne rozbieżności, czego wyrazem był m. in. niezwykle gwałtowny atak, z jakim komunistyczna „Humanité” wystąpiła dziś przeciwko ministrowi Delbosowi, żądając wyrażnie ustąpienia ministra z rządu.

Wiceprezorem w Izbie Deputowanych po przemówieniu Herriota na trybunę wszedł premier Chautemps, powitany oklaskami. Chautemps zwraca uwagę, że sytuacja finansowa Francji w grudniu była zadawalająca. Budżet jest utrzymany w równowadze, skarb zaś może wywiązać się ze

wszystkich zobowiązań w bieżącym kwartale.

Dla uniknięcia na przyszłość incydentów strajkowych, premier pragnie, by parlament uchwalił nowy kodeks pracy, który sprowadzi spokój w społeczeństwie. Wzajemnie za spokojem i bezpieczeństwem pracy robotnicy będą musieli uznać to, co parlament uchwali i zrzeczą się samowoli. Ze spokojem i powagą oświadczam, że jeśli pewni ludzie nieustannie wywołują niepokój w społeczeństwie nie zaprzestana swej działalności — spądnie na nich ciężka ręka prawa.

W dalszym ciągu swego przemówienia premier poświęcił dużo uwagi pogłoskom o zamierzonym jakoby wprowadzeniu kontroli dewizowej. „Myślę — mówił premier — że na czaście będzie powtórzenie uroczyste naszych zobowiązań, iż nie wprowadzimy żadnego wydatku do budżetu bez źródła pokrycia. W godzinach ataku

na franka z pewnością jest wielu, którzy będą mogli przypuszczać, iż wprawdzie środki nadzwyczajne, lecz zdaje mi się, że moje poglądy na tę sprawę są znane, że te właśnie nadzwyczajne środki i zarządzenia nie osiągną zamierzonych celów.

Pragnienie pokoju w społeczeństwie, równowaga budżetowa i przetrwanie finansowa musi otrzymać gwarancję parlamentarną. A więc wyzwanym wszystkim grupy parlamentu, by zjednoczyły się dla wypowiedzenia, czy aprobują z głębi swego przekonania zasady swobody monetarnej, które tu głoszę. Zapytuję szczególnie członków większości, czy aprobują wszystkie podstawy polityki wewnętrznej i zagranicznej, czy aprobują nasze posunięcia. Mam prawo — mówił premier — zwrócić się z apelem do lojalności i poczucia obowiązku członków parlamentu republikańskiego. W chwili tak niebezpiecznej pragnę postawić dziś kwestię zaufania.

Austria i Węgry zdecydowanymi wrogami komunizmu

Krytyczny stosunek do Ligi Narodów

BUDAPESZT, (PAT). — Po zakończeniu konferencji budapeszteńskiej ogłoszono następującą wspólną deklarację:

1) Minister spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano, kanclerz związkowy Austrii Schuschnigg, sekretarz stanu spraw zagranicznych Austrii Schmidt, premier węgierski Daranyi, minister spraw zagranicznych Węgier Kanya przystąpili w Budapeszcie w dniach 10, 11 i 12 stycznia 1938 r. do wspólnych narad, zgodnie z protokołami rzymskimi.

2) Przedstawiciele trzech rządów stwierdzili raz jeszcze z zadowoleniem pozytywne wyniki i pomyślny rozwój protokołów rzymskich. Potwierdzili oni swą wspólną wolę wzmożenia w duchu tych protokołów swej działalności politycznej i ekonomicznej.

3) Przedstawiciele Austrii i Węgier wyrażają sympatię dla ścisłej współpracy, istniejącej między dwoma wielkimi mocarstwami zaprzyjaźnionymi — Włochami i Niemcami, współpracy, która uświęcona została w osi Rzym — Berlin i stanowi nową i doniosłą gwarancję pokoju i odbudowy.

4) Przedstawiciele Austrii i Węgier potwierdzili swe wyrażenie opozycyjnego stanowiska wobec komunizmu i powitali z sympatią włosko-niemiecko-japoński pakt antykomunistyczny, który ożywił jest tymi samymi zasadami. Potwierdzili oni swą decyzję zwalczania wszelkimi siłami propagandy komunistycznej w swych krajach.

5) Przedstawiciele Austrii i Węgier zaakcentowali reprezentantowi Włoch swą decyzję przystąpienia do formalnego uznania rządu gen. Franco jako legalnego rządu hiszpańskiego i wszystkich oo-

siadłości i kolonii Hiszpanii. Przedstawiciele trzech rządów są zdania, że decyzja ta stanowi realny przyczynek do normalizacji stosunków między Hiszpanią i innymi narodami oraz do pacyfikacji Europy.

6) Przedstawiciele Austrii i Węgier przyjąwszy do wiadomości słuszne i po ważne przyczyny, które skłoniły rząd włoski do wycofania się z Ligi Narodów i stwierdziwszy głębokie następstwa, jakie decyzja ta pociąga za sobą odnośnie do składu, celów i możliwości Ligi Narodów, oświadczając, że Liga Narodów nie może i nie powinna być charakteru grupowania ideologicznego. W tym wypadku Austria i Węgry zastrzegają sobie poddanie ponownemu zbadaniu swych stosunków z Ligą Narodów.

7) Przedstawiciele Włoch i Austrii potwierdzają ponownie, iż rządy ich uznają zupełne równouprawnienie Węgier w dziedzinie zbrojeń wojskowych. Przedstawiciele trzech rządów uważają za konieczną rychłą realizację tej zasady.

8) Przedstawiciele Włoch i Austrii oświadczają, iż rządy ich z wielkim zaінteresowaniem śledzą ten rozwój stosunków pomiędzy Węgrami a Rumunią. Są one zdania, że zadawalający wynik rokowań węgiersko-rumuńskich przyczyniłby się poważnie do konsolidacji pokoju w Europie naddunajskiej.

9) Przedstawiciele trzech rządów zbadali położenie ekonomiczne i zgodni byli w tym, iż należy kontynuować wszelkimi środkami wzmożenie wymiany handlowej między trzema państwami na podłożach niedawno ustalonych.

10) Przedstawiciele trzech rządów potwierdzili swą wspólną wolę współpracy ze wszystkimi państwami, których działalność polityczna skierowana jest do realnych celów pokoju i odbudowy oraz do jak najlepszego porozumienia pomiędzy narodami.

Na deklaracji widnieją podpisy wszystkich uczestników konferencji.

Pel. mel.

„Żelazna Gwardia” w Rumunii

Ruch antysemitki w Rumunii, który obecnie stał się już programem oficjalnym, datuje się mniej więcej od roku 1919, kiedy to na łamach pism rozpoczęła się intensywna kampania, przeciwko całkowitemu prawie opanowaniu przez Żydów handlu i wolnych zawodów. Jeżeli mamy wierzyć cyframi i zestawieniom, podawanym wówczas przez dzienniki, procent Rumunów, pracujących w wymienionych wyżej dziedzinach, był niesłychanie niski, wahał się bowiem w granicach od 5 proc. (handel, rzemiosło), do 10 proc. (adwokatura). Mniej więcej dwa razy tyle przypadało na inne mniejszości narodowe, re-

szta zaś, to znaczy przeciętnie około 70 proc. każdego zawodu znajdowało się w rękach żydowskich.

Obraz tego rodzaju wystawia nie wątpliwie smutne świadectwo rumuńskiej aktywności i przedsiębiorczości. Kraj stał się czymś w rodzaju kolonii, gdzie element krajowy dopuszczony jest jedynie do podrzędniejszych i mniej korzystnych funkcji. Wyrwanie narodu z tego głębokiego marazmu nie było rzeczą łatwą; mogłoby się na pierwszy rzut oka zdawać, że wystarczy wykażać jasno zło, płynące z takiej sytuacji, aby społeczeństwo zrozumiało swe błędy i rozwinęło działalność, prowadzącą do poprawy stosunków. Do tego jednak potrzebne są wielowiekowe, głęboko zakorzenione tradycje twórczej i wyteźonej pracy — czynnik, którego w Rumunii brakowało całkowicie. W takich warunkach jedynie obudzenie ideologicznych napiętości, mogło dawać pewne nadzieje wyrwania narodu z fatalnej gnuśności.

W ten mniej więcej sposób przed stawiało się tło, gleba, na której wyrósł ruch polityczny, znany później pod nazwą „Żelaznej Gwardii”.

Akcja rozpoczęła się od walki studentów - nacjonalistów przeciwko ratyfikacji przez parlament traktatu o mniejszościach. Powód ten nosił jednak charakter raczej formalny, gdyż w gruncie rzeczy chodziło o realizację programu antysemitki i antykomunistycznego. Kierownictwo tak zapoczątkowanego ruchu objął wkrótce stary teoretyk antysemitizmu, profesor Cuza, mniej znany w kołach naukowych, bardziej zaś to wśród politykującej młodzieży swego kraju. W roku 1922 odbył się pierwszy ogólnorumuński kongres akademicki, na którym padła hasła radykalnej walki z Żydami. Obecny szef „Żelaznej Gwardii” Zelea Codreanu brał w tym kongresie udział, jako reprezentant okręgu Jass. W dwa lata później odbył się ponowny kongres o zabarwieniu jeszcze bardziej, niż poprzedni, radykalnym, a w roku 1923 Cuza założył „Ligę Obrony Chrześcijańsko-Narodowej”, która obrała go swym wodzem. Kiedy w miesiąc potem traktat o mniejszościach znalazł się na forum izb ustawodawczych, w kołach nacjonalistycznych rozpoczęła się gwałtowna kampania, w wyniku której proklamowano strajki studentów, zamknięto wyższe uczelnie itd. Nastąpiły aresztowania. Pomiędzy aresztowanymi znajdował się również Codreanu, któremu zarzucano, że wraz z ośmioma towarzyszami przygotował zamach na jednego z dygnitarzy. W czasie procesu członek stowarzyszenia Ion Mota zastrzelił konfidenta, dzięki któremu plan został odkryty. Sprawa ta, wraz z całym procesem narobiła bardzo dużo hałasu.

Po opuszczeniu murów więzennych Codreanu nadal kontynuował swą działalność polityczną w „Lidze”. W maju 1924 roku założył on w Ungheni pierwszy „obóz pracy”, instytucję, której celem było symboliczne wyrównanie przeciwności i uprzedzeń klasowych przez postawienie na jednej płaszczyźnie wszystkich warstw społecznych. Na skutek akcji

prefekta Manciu obóz został po paru tygodniach zlikwidowany, zaś wszyscy uczestnicy pociągnięci do odpowiedzialności. Manciu przypłacił życiem swój krok, został bowiem z polecenia Codreanu zastrzelony, wraz z nim zginął od kul inspektor policji. W rezultacie nastąpił nowy proces, w którym dzięki niezbadanym tajemnikom rumuńskiego sądownictwa, Codreanu został zwolniony.

W roku 1926 „Liga” przystąpiła do wyborów i uzyskała 10 miejsc w parlamencie. Wkrótce potem wewnątrz stronnictwa powstała farsa, rozpadło się ono bowiem na skrzydło radykalne i bardziej umiarkowane. Wówczas to Codreanu, zwolennik bardziej radykalnych metod postępowania, wystąpił z „Ligi” i wraz ze swymi towarzyszami z więzienia oraz przywódcami młodzieży nacjonalistycznej założył własną organizację pod nazwą „Żelaznej Gwardii”. Związek ten posiadał sprężystą i zwartą organizację. Najmniejszą jednostką było „gniazdo”, składające się z 3—13 członków, pozostających pod komendą dowódcy. „Gniazda” powstawały z inicjatywy jednostki, która dobierała sobie towarzyszy i obejmowała nad nimi dowództwo. Te komórki, tworzące zasadniczy szkielet organizacji, posiadały specjalny regulamin, ogromnie surowy; na pierwszym miejscu figurował w nim obowiązek ślepego i bezwzględnie posłuszeństwa dowódcy. „Żelazna Gwardia” miała swoje koszuły, tak jak wszystkie tego rodzaju organizacje (koszuła jest w XX wieku najbardziej aktywną politycznie częścią garderoby), oraz własną formę powitania, wymagającą nieco bardziej skomplikowanych manipulacji, niż zwykle faszystowski podniesienie ręki.

W styczniu 1931 roku „Żelazna Gwardia” została przez władze zawieszona, zarządzanie to zostało jednak wkrótce cofnięte. W rok później uzyskała ona 5 miejsc w parlamencie.

Demokratyczno-liberalny rząd z roku 1933 ponownie rozwiązał „Żelazną Gwardię”, w odpowiedzi na co trzech członków organizacji zastrzelił premiera Iona G. Duca. Codreanu i tym razem nie został uwięziony.

Biały słoń z karabinem maszynowym

Agencja United Press podała z Singapooru, że w wywiadzie, opublikowanym przez miejscowe dzienniki angielskie, minister obrony narodowej Syjamu Luang Bipal udzielił informacji o programie zbrojeń, jakie Syjam postanowił przeprowadzić w ciągu najbliższych pięciu lat.

Program ten przewiduje zbudowanie nowej wojennej bazy morskiej w Setahib, odległym o 240 km od stolicy państwa — Bangkoku, utworzenie garnizonu, szkoły wojskowej i placu ćwiczeń w Lobbur, odległym o 250 km od Bangkoku, rozbudowę lotniska wojskowego w Bangkoku, wreszcie zbudowanie pierwszego krążownika syjamskiego.

Dotychczas Syjam posiadał 20 tys. żołnierzy oraz flotę, składającą się z 30 okrętów. Obecnie Syjam buduje duże łodzie torpedowe i cztery łodzie podwodne w

ODROCZENIE N. K. W. STRONNICTWA LUDOWEGO.

Zapowiedziane na dzień 14 bm. posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, zostało odroczone do dnia 18 b. m.

PROF. KULCZYŃSKI O PRZYCZYŃACH SWEGO USTĄPIENIA.

B. rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza prof. Kulczyński, ogłosił w prasie lwowskiej list otwarty, w którym wyjaśnia przyczyny swego ustąpienia ze stanowiska rektora.

Prof. Kulczyński oświadcza m. in. że złożył swój urząd nie chcąc podpisywać aktu wprowadzającego urząd rozdział miejsc na lwowskim uniwersytecie. Prof. Kulczyński twierdzi, że dokonywany jest obecnie na autonomię uniwersytecką jak również na wolność nauki zamach, który jest w równym stopniu szkodliwy dla nauk samej jak i dla tych, którzy zdaniem prof. Kulczyńskiego dokonywują obecnie „rozbiór nauk polskiej”.

PRZED KONGRESEM PRACOWNICZYM.

Na prowincji dąży się zaoberwować duże ożywienie wśród sfer pracowniczych w związku ze zbliżającym się Kongresem Pra-

cowniczym. W jednym tylko tygodniu przed zjazdowym zapowiedzianym jest w całej Polsce ok. 200 zebrań i konferencji przedzjazdowych. Delegaci prowincjonalni mają przedłożyć na kongresie szereg wniosków których Prezydium, organizujące Kongres — nie przewiduje.

OBRADY P. P. S.

W kołach politycznych rozszły się pogłoski, że w najbliższych dniach zwołany będzie Centralny Komitet Wykonawczy PPS. Omówione będą sprawy polityczne.

MOTYWY WYROGU W PROCESIE LEWICKIEJ I TOW.

Sąd Okręgowy w Lublinie przystąpił do sporządzenia motywów wyroku w sprawie Lewickiej i 38 komunistów. Materiały będą gotowe w końcu b. m.; rozprawa apelacyjna odbędzie się prawdopodobnie w kwietniu.

Z. Z. Z. W RÓWNEM ROZPADA SIĘ

Członkowie Związku Robotników Przemysłu Spożywczego i pokrewnych zawodów oraz Związek Strycharzy w Równem uchwalili na walnym zebraniu przystąpić do nowej centrali Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, opuszczając Z. Z. Z.

Emerytura dla robotników z Ubezp. Społ

Jak należy składać podania

Wobec zgłoszenia przez robotników roszczeń o świadczenia emerytalne, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że roszczenia o rentę inwalidzką należy zgłaszać do miejscowej Ubezpieczalni Społecznej.

Roszczenia mogą być zgłaszane pisemnie lub ustnie. Do roszczeń należy dołączyć następujące dokumenty:

1) legitymację ubezpieczeniową,

2) metrykę urodzenia,

3) zaświadczenie pracodawcy o zwolnieniu z pracy z podaniem przyczyny zwolnienia z pracy, przy czym to zaświadczenie powinno być wystawione przez pracodawcę w miarę możliwości na formularzu, na jakim wydawane są zaświadczenia dla Funduszu Pracy,

4) metryki urodzenia dzieci poniżej 17 lat życia dla chłopców i poniżej 18 lat życia dla dziewcząt,

5) jeżeli zgłaszający roszczenie otrzymał rentę wypadkową, powinien również dołączyć do roszczenia ostateczną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ostateczne załatwienie roszczeń.

Niedostarczenie przez zgłaszających roszczenia wymaganych dokumentów na rażą Ubezpieczalnie Społeczne na przeprowadzenie niezbędnej korespondencji oraz utrudnia Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych ostateczne załatwienie roszczeń.

Cichu sza!

Pomnik Mickiewicza w Wilnie, jak nie stał, tak nie stoi. Znaleźli się w końcu spryciarze, którzy powiedzieli:

— Nie można postawić pomnika, mimo że jest już gotowy, trudno. Ale pokolenie dzisiejsze chciałoby zobaczyć przynajmniej jak taki pomnik będzie wyglądał, kiedy w r. 2038 ozdobi nasz gród. Postawmy więc przynajmniej makietę w Wilnie.

— Drewniana makietę pomnika Pronazki — mówił inny spryciarz — stoi już za Wilnią lat kilkanaście. Kochani, postawcie nam choć makietę pomnika Kuny.

Postanowiono, zdecydowano, zafiksowano, potwierdzono. Makietę staniel „Przeszło lato, zima mija” — jak mówi poeta. Miejsce, gdzie miał stanąć pomnik wedle pierwotnego planu jest już zabudowane. Wyjęte drzewa przy placu Orzeszkowej jeszcze nie odrosły, ale już prędko odrósł. A makietę jak nie było tak nie ma.

Ponieważ makietę tę tak trudno postawić, proponuje zbudować narazie makietę makiety. I postawić ją na najwyższym korytarzu magistratu. Może to coś pomoże?

* * *

Jeden z moich znajomych powiada:

— Po co w ogóle ta makietę? Radzę ustać drabinę strażacką, na szczycie mistrza Kunę, który przecie dał Mickiewiczowi swoją własną fizjognomię, dać mu kij w garść i niech pielgrzymuje przez ulice Wilna.

— Nie można — oponuje — a sceny z „Dziadów”?

— Wielka rzecz — mówi mój przyjaciel — ustawi się na szczeblach drabiny członków Komitetu Budowy Pomnika.

— A jeśli wybuchnie w tym czasie pożar? — Tym lepiej. Zobaczą jak wygląda tempo.

* * *

Nie wiem czy to prawda, ale podobno dziecię kuni to nie zajac. Nie ucieknie.

* * *

Jakoby powstał nowy projekt ustawienia pomnika. Katedra ma być przeniesiona na plac Orzeszkowej (uwaga: plac jest symetryczny!), a na miejscu, gdzie stała Katedra stanie pomnik Mickiewicza. O ile — oczywiście — nie hydroelektronika.

* * *

Bilans Komitetu Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie.

Wpływy: składki, ofiary, subwencje, zapisy.

Wydatki: propaganda, administracja, projekty, konkursy, honoraria, wydatki rzeczowe.

Spisano na straty: pomnik.

* * *

Powiadają że...

...przedej słońce zgaśnie, a z Drogi Mlecznej będziemy robili masło, —

...przedej laureaci Polskiej Akademii Literatury będą szczyli się swymi laureami, —

...przedej „Wiadomości Literackie” staną się porządnym pismem,

...przedej Boy będzie propagował nierozważalność małżeństwa, a sam wstąpi do klasztoru,

...przedej prasa będzie wstydzila się karek i sensacji

...przedej bлага zniknie z naszego życia publicznego,

...przedej student będzie się uczył,

...przedej Żydzi uznają Palestynę za swoją ojczyznę,

...przedej minister powie, że zrobił fałszywy krok,

...przedej PAT zacznie produkować dobre dodatki filmowe,

...przedej Zegadłowicz stanie się mistrzem narodowym, a Krzywicka stanie się Kossak Szczucka,

...przedej będziemy budowali na Polesiu drogi zamiast kolejek w Krynicy,

...przedej luźno będzie w punktualnych pogaciach, a węzeł warszawski nie będzie się bał mrozów,

...przedej Wilno stanie się pupilkiem Polski,

...przedej wodę będziemy woleli od wody, niż stanie w Wilnie makietę pomnika Wieszcza.

No, bo sam pomnik — to szkoda gadać!

K. J. W.

Wolna trybuna

Nadprodukcja paniczów

Raz po raz, na szpaltach pism naszych, znajduje się jakiś artykuł o konieczności odciążenia przeludnionej wsi do większych ośrodków miejskich.

Więć nasza jest przeludniona, o tym wszyscy wiemy, mało jednak zdaje sobie sprawę, że odciążenie jej do miast wiedzie we właściwym kierunku. Marzeniem drobnego rolnika jest dać synowi wykształcenie gimnazjalne i uniwersyteckie, takie jakie otrzymuje panicz „ze dworu”. Zdaje mu się iż otworzy synowi na oścież podwoje dobrobytu i kultury, że zrówna go całkiem z synem sąsiada obszarnika, gdy zdobędzie on tę samą wiedzę, że problem przyszłości i szczęścia została nie wówczas pomyślnie rozstrzygnięty. Nie zdaje sobie sprawy, że kultura bywa zdobywana pokoleniami i zwichnąć się w drodze na te „szczyty” bardzo łatwo. Bez wahania czyni nadludzkie wysiłki, by dać dziecku swe mu wykształcenie, a dziecko to swoje ukończone, naraża na prawdziwą gehennę.

A gehenna ta zaczyna się nieraz od szkoły powszechnej. Ponieważ 7-oddziałowych szkół jest bardzo mało, zaledwie 1 lub 2 na gminę, w wielu miejscowościach rodzice zdecydowani uczęć dziecko „dalej” odwożą je do miasteczka, które jest w tym szczęśliwym położeniu, że posiada szkołę 7-oddziałową i lokują „kątek” u kogoś znajomego, nie raz u Żyda, obdarzywszy dziecko chlebem, słoniną, krupami itp. artykułami wiejskiej produkcji. Kąt ten ogranicza się do prawa położenia siennika w ogólnej izbie i prawa odrabiania lekcji przy wspólnej lampce w kuchni. Dobrze, jeżeli uprzejma gospodyni zgotuje czas dziecku, gdy humor jej służy coś gorącego — w przeciwnym razie o kałku suchego chleba i słoniny wypada iść w mrozy do szkoły i czynić nie raz ekwilibrystyczne sztuki nierozbudzoną łepotyń. By zrozumieć co pan nauczyciel lub nauczycielka tłumaczył.

Iluż to nauczycieli mi mówiło, że doświadczenie wykazało, że uczniom

wie uchodzący za całkiem niezadowolonych po dożywianiu w szkole stawali się wzorem pilności i pojętości. Byli po prostu głodni.

A stokroć gorsze na prowincji jest położenie dziecka wiejskiego, które zwalczający trudności 7-oddziałówki, dostaje się do gimnazjum. Tam odległość od domu znacznie większa, trudności dowozowe odbijają się na odżywianiu dotkliwie. Znam uczenie 2 lub 3 klasy gimnazjum związaną się cały tydzień chlebem ze słoniną i odrabiając swoje zadania na sienniku w kącie kucharki, przy gwarze całej zebranej na wieczerniej rodziny A w tych warunkach wymaga się jednak, by zadania były odrobione i dziecko docierało do poziomu całej klasy. Inaczej dwójki, tak częste pozostanie na rok następny, które stanowi nieraz w tych warunkach prawdziwy dramat rodzinny. W wyższych klasach jest o tyle lepiej, że trafi się czasem jakaś korepetycja, za kilkanaście złotych miesięcznie, lub moźność „nabierania” zamożniejszych kolegów na interesiki w zakresie szkolnym, nie koniecznie wpływające dodatnio na poziom moralny i stosunki koleżeńskie. A czy tak często zdarza się obecnie kradzieże, na które narzekają kierownicy szkół i inne wy-

stocznich japońskich. Najlepiej przedstawiają się siły powietrzne Syjamu, który rozporządza przeszło 200 samolotami najnowszych typów, co wynosi więcej, niż ilość samolotów brytyjskich, stacjonujących w Singapoorze.

Minister obrony narodowej oświadczył, że (oczywiście!) zbrojenia Syjamu podjęte zostały nie jedynie troską o ochronę neutralności wobec konfliktu na Dalekim Wschodzie.

A jednak to, co się dzieje w państwie białego słońca nie jest bynajmniej tak niewinne. Syjam jest kluczem do Indji. Chodzi o głośny kanał Kia, który by umożliwił Japonii ominięcie fortów singapurskich i przedarć się na wody indyjskie. Można mieć wielkie wątpliwości, czy Biały Słoń mógłby rozporządzać sam w sprawach

kanalu Kia. Czy, gdyby przyszło co do czego, Anglia nie znalazłaby pretekstu do wkroczenia na teren Syjamu.

W stocznich japońskich buduje się brykiety wojenne. Flota powietrzna Syjamu jest silniejsza niż flota powietrzna Singapooru. Buduje się lotnisko, które może być bazą również dla eskadr „państw sprzymierzonych”. Japońscy doradcy cieszą się na dworze syjamskim pełnym zafaniem. I nie próżnują.

Chodzi o ochronę neutralności wobec konfliktu na Dalekim Wschodzie. Wobec jakiego gwałciela? Chin rozbitych i zda zorganizowanych? Sowielów Japonii, która w tym celu buduje staki we własnych stocznich?

Na Dalekim Wschodzie wyrasta nowe ognisko niepokojów. Ost.

bryki tak oburzające starsze społeczeństwo, nie mają przeważnie swego źródła w tragicznych warunkach materialnych ucznia?

Gdy nareszcie po tylu trudach i udrękach młody człowiek lub dziewczyna zdobywa maturę, zdziwiona jest, że nie widzi owoców tej swojej gehenny, że to dopiero wstęp do drugiej pięciolatki trudów, walki i prywatnej w dziedzinie najpierwszych potrzeb.

Student latający dzień cały po korepetycjach dla zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb życiowych, nie jest w stanie stanąć na wymagającym poziomie naukowym.

Opowiadali mi niektórzy — nie wiem, prawdziwie czy przesadzone historie o swoich kolegach, nocujących w domach noclegowych i po 3—4 dni nie mających w ustach gorącej strawy, czy taki bohater własnej sprawy nie jest najlepszym materiałem dla podszeptów agitatora komunistycznego i czy w duszy jego nie rodzi się zawiść na widok zamożnych kolegów, i gorycz do społeczeństwa, które do jego wysiłków odnosi się z zupełną obojętnością?

Narzekamy wszyscy na ogromne obniżenie poziomu wiedzy w młodym pokoleniu. Na błędy stylistyczne

Niderlandzkie frasunki

Bogaty i pracowity kraj pocziwych tłumów z płócien Rubensa i Rembrandta ma też swoje frasunki, z rzadka tylko okraszane radosnymi zdarzeniami w rodzaju ychłego przybytku w panującej rodzinie. Obecnie na czoło wysuwa się rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie, które boleśnie mogą się odbić na holenderskich koloniach.

LAKOMY KĘSEK.

Najbogatsze wyspy Archipelagu Malajskiego należą właśnie do Niderlandów. Wyspy o nazwach egzotycznych, jak kreacje paryskich perfumierii: Borneo, Celebes, Jawa, Bali. Od dzieciństwa zwykliśmy wyobrażać wędrować po tych zarosłych dziczyzną dżunglą i ozdobionych plantażami terenach, wraz z bohaterami podróży niczych lub awanturniczych powieści o różnych „Zbiegach z Jawy”, „Tajemnicach wyspy Celebes” itp. Czar podzwrotnikowych lasów, w których rozkwitają „Dziwne orchidee”, wybuchają wulkany, sprawiają swe dziwaczne obrządku Malaje i urok Wielkiej Przygody — oto co rozstawiło holenderskie posiadłości wśród rzyszczelniczych wszystkich krajów.

Nie o to tu jednak chodzi. Holenderskie Indie stanowią lakomy kęsek dla przejawiającego coraz większe apetyty Nipponu. Liczne bogactwa naturalne, wielka odległość wysp od metropolii i płynąca stąd trudność ich obrony stanowią elementy, zachęcające do agresywności.

WZOREM INNYCH.

Wzorem innych państw, Holandia nie zaniedbuje zbrojeń, unowocześniając organizację i technikę obrony portów i wybrzeży przed napaścią z morza i powietrza. Powstały więc ponoć w holenderskich Indiach nowe bazy lotnicze, a na Borneo czy Celebes pojechało z Amsterdamu niejedno działo najnowszej konstrukcji. Całe szczęście, że metropolia jest bogata i ma za co się zbroić. Czy jednak zabezpieczy to należycie cenne kolonie, — oto pytanie, a zarazem frasunek wernych poddanych królowej Wilhelminy.

KATASTROFA KS. BERNARDA.

Już znacznie mniejszym frasunkiem byłaby znana katastrofa automobilowa księcia — małżonka, z której jak wiadomo, książę wyszedł stosunkowo obronną ręką, zaś auto uległo zdruzgotaniu. Wypadek ten mógł szkodliwie odbić się na stanie zdrowia Julianny, a pośrednio zaważyć na losach dynastii. Skończyło się na szpitalu dla Bernarda i złożonym przez męża żonie przyrzeczeniu unikania kierownicy. Ostatnio ks. Bernard odbywa już o własnych siłach wycieczki piesze. Te mu przy najmniej katastrofa nie grożą.

DOORN.

Rozeszły się niedawno pogłoski o zamierzonym przez Wilhelma II opuszczeniu zamku w Doorn, gdzie b. cesarz spędził 20 lat na wygnaniu. Decyzja ta — o ile okazałaby się prawdziwa — odbiłaby się na zmniejszeniu frekwencji turystów zagranicznych, których poza innymi atrakcjami pięknego kraju ciągnęła do Holandii chęć obejrzenia, choć z daleka, siedziby historycznej osobistości, zwłaszcza że poniekąd szczęśliwcom udawało się podpaść i samego „drwała z Doorn” przez szczylinę w parkanie. Po wyjeździe Wilhelma z Doorn, okoliczne zajazdy i restauracje miałyby z pewnością zyski znacznie mniejsze. A więc znowu frasunek.

NARÓD POZYTYWISTÓW.

Człczikow z „Marliwych dusz” Gogola njeje na temat grubasów pochlebne dla

nich refleksje: chudzielec — to człek wia-rem podszyty i wiercipięta; nie stanowi on żadnej gwarancji ani w zakresie swej pozycji społecznej ani też — co ważniejsza — odnośnie swych zasobów materialnych. Natomiast człowiek korpulentny gdy już zasiądzie na krześle czy fotelu — to lak solidnie, że prędzej fotel po dniem pięknie, niż on z niego ustąpi; a w międzyczasie dobytek grubasa rośnie jak na drożdżach.

Wynikałoby z tych wywodów, że poczciwe, ocięzale Holendry są wprost niedysponowane do pomnożenia doczesnej fortuny i do reprezentowania na tym najniepewniejszym z zamieszkałych światów globie pierwiastków solidności, godności, powagi, dostojności. Jest to zresztą zgodne z rzeczywistością. Niderlandy są jedyną z wysp (w przenośni) o których moral-

ny i materialny granit rozbijają się bezsilnie fale lekkomyślności, ryzykanctwa i dojujrkostwa. Holendrzy — to naród pozytywistów, mocno stojących na gruncie realnym i pogardliwie traktujących mgłę metafizycznych tęsknot. Nie przeszkadza im to zresztą hodować najpiękniejsze w świecie tulipany i przechowywać z pietyzmem najcenniejsze płótna van Eycków, Ruysdaelów, van Dycków.

NASTĘPCA CZY NASTĘPCZYNI

Lada dzień zagrzmią w stolicy niderlandzkiej strzały armatnie, zwiastując narodowi urodziny jego przyszłego władcy. 16 strzałów czy 101? Dziewczynka czy chłopiec? Z pewnością mnożą się zakłady na ten temat. A narazie flegmatyczne tłumy cicho i rubensowskie matrony czekają. **New.**

Napięcie stosunków japońsko-angielskich na Dalekim Wschodzie



Japoński oficer zatrzymuje oddział angielski patrolujący ulice Szanghaju.

Tunel pod kanałem La Manche

Projekt budowy tunelu pod kanałem La Manche powstał już bardzo dawno. Pierwszy podjął myśl połączenia Anglii z Francją drogą podmorską oficer francuski Mathieu za czasów Napoleona, który był wówczas w stosunkach wrogich z Anglią i uznał go za utopię. Około r. 1875 inżynier Thomé de Gammond podjął ponownie projekt budowy tunelu, który według wówczas opracowanego planu obejmował miał dwie podziemne galerie. Ale na urzeczywistnienie go brak było środków, a ponadto Anglicy, zamknięci w swej „splendide isolation” bali się połączenia z kontynentem.

W czasie wielkiej wojny brak tunelu dał się bardzo we znaki aliantom. Wtedy to powstał znowu projekt jego budowy, nakreślony przez inż. Sarriaux. Obecnie w związku z olbrzymim postępem techniki tunel kolejowy jest nieaktualny. Pod uwagę brany jest natomiast projekt inżyniera francuskiego, André Basdevant, który planuje połączenie dwóch kontynentów podmorską szosą automobilową ze względów zarówno wojskowych jak i handlowych. Prace przy budowie tego rodzaju tunelu są mniej kosztowne, ruch może być

dużo szybszy i intensywniejszy, a eksploatacja jego przyniesie większe dochody. Ponieważ grunt pod kanałem jest kredowy, miękki, budowa tego rodzaju tunelu ma potrwać zaledwie półtora roku.

Inż. Basdevant proponuje połączenie przylądka Blanc Nez po stronie francuskiej z punktem na brzegu angielskim położonym pomiędzy Folkestone i Dover. Odcinek ten mierzy 39 km, a głębokość morza w tym miejscu wynosi 60 metrów. Tunel wykopany ma być na głębokości 40 metrów pod powierzchnią dna morskiego. Ponieważ nadbrzeżne skały na terenie Francji są bardzo twarde, wyłot tunelu miałby być oddalony od brzegu o 7 km, ze strony angielskiej zaś tylko o 3 km, w pobliżu lotniska w Hawkinge. Trasa ma być podwójna, na każdej z nich odbywać się będzie ruch jednokierunkowy. Według obliczeń, dziennie mogłoby nią przejechać 10.000 aut. **M. C.**

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielni Przeciwwzględniczą w powiecie wileńsko-trockim

Jak długo Japonia będzie w stanie prowadzić wojnę w Chinach?

Na to ciekawe pytanie udziela odpowiedzi „Asia Press Service”: „Choć rząd japoński do końca roku ubiegłego wyasygnował na wojnę w Chinach 2,5 miliarda jen i zaciągnął pożyczkę wewnętrzną 1 miliard jen, co znacznie przewyższa już teraz wydatki na wojnę rosyjsko-japońską, która kosztowała Japonię około 1,5 miliarda jen, mimo to japońskie czynniki miarodajne uważają, że wydatki te odpowiadają w zupełności obecnemu stanowi gospodarczemu państwa.

Biorąc za przykład wydatki, poniesione przez państwa na wojnę światową, na którą Anglia wydała 46 proc. swego stanu posiadania, Francja 55,9 proc., Rosja 45 proc., Włochy 42 proc., Austro-Węgry 37,5 proc., czyn-

niki miarodajne uważają, że Japonia będzie w stanie wydać na wojnę 44 proc. swego państwowego stanu posiadania, bez ryzyka narażenia swojej gospodarki na ruinę. Przy obecnym stanie posiadania Japonii, ocenianym obecnie na 120 miliardów jen, Japonia będzie mogła wydać na wojnę około 52,5 miliardów jen, co w wypadku trwania wojny np. przez cztery lata wyniosłoby rocznie 13 miliardów jen. Poza tym rząd japoński liczy na swój eksport, który dotychczas stanowi bardzo znaczny dochód państwa oraz oszczędności wewnątrz państwa, które w chwili obecnej osiągnąć miały 2 miliardy jen. Z drugiej strony Japonia liczy na szybkie wyczerpanie się materialnego rządu Czang Kai Szeka ze względu na nieznaczny eksport niezajętej przez Japonię części Chin oraz brak walut obcych, co zmusza rząd Czang Kai Szeka już w chwili obecnej do płacenia swoich zamówień wojskowych wyłącznie zapasem złota. Wobec przewagi materialnej Japonii — zdaniem kół japońskich — może jej zagrazać jedynie przewaga fizyczna Chin oraz niebezpieczeństwa, związane z kolosalną długością frontu japońsko-chińskiego. Przeszkody te myślą Japończycy pokonać przez ustawiczne wysiłki i przewagę techniczną.”

„Cuda” wadów



Pewien 26-letni yoga indyjski, odbywając podróż po świecie, zatrzymał się obecnie w Londynie, gdzie demonstruje swe niezwykłe zdolności w usuwaniu cierpienia głowy. Oto ze sztabą srebrną, która służy mu do koncentrowania myśli pacjenta, stosuje swe umiejętności na małym chłopcu.

Zastrzelono parę tys. sztuk zwierzyny w dobrach hr. Potockiego

W dobrach hr. Alfreda Potockiego, na terenach łowieckich Strażowa, Zależa, Wysokiej, Krzemienicy, Maławy i Albogowej odbyło się reprezentacyjne polowanie, podczas którego zastrzelono kilka tysięcy bażantów, zajęcy oraz innej zwierzyny. W nagonce brało udział ponad 200 osób.

14-letnia dziewczynka pisała listy z denuncjacjami na burmistrza Wejherowa

„Kurier Bałtycki” donosi: w Wejherowie odbył się sensacyjny proces przeciwko emerytowanemu komendantowi powiatu P. P. Konstantemu Kausowski, oskarżonemu o znieważenie burmistrza m. Wejherowa Teodora Bolduana, na którego Kauss złożył do władz doniesienie, w którym oskarżał go o nadużycie władzy służbowej.

W gronie świadków zeznawała również 14-letnia córka oskarżonego Maria Kausówna, która stwierdziła, iż bez wiedzy ojca napisała trzy listy do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z doniesieniem o nadużyciu władzy przez burmistrza Bolduana. Sąd uznał doniesienia te za bezpodstawne i skazał Kausa na miesiąc aresztu z zawieszeniem.

ortograficzne niejednego młodego urzędnika, lub aplikanta, na tego rodzaju wiadomości u studenta polonisty, że „Nieboską komedię” napisał Krasicki” (autentyczne) lub niemożność rozmówienia się młodego romanisty czy germanisty w języku, który zamierza wykładać, ale inaczej być nie może w tych warunkach, tylko, że o tym ani się mówi, ani „myśleć nie chce”.

Jeżeli do szkoły średniej lub wyższej przychodzą uczniowie ze środowiska analfabetów, lub pół inteligencji — mimo największych wysiłków i zdolności z ich strony, nie będą oni w większości wypadków niczym innym całe życie — tylko pół inteligencją. Kulturę i wiedzę czerpie się bowiem z otoczenia — nabywa pokoleniami. Szkoła nawet najlepsza tu nie wystarcza, a jeśli ta szkoła jest jedynym źródłem wiedzy i oświaty dla całej rodziny, oświaty przefiltrowanej za pośrednictwem uczącego się dziecka, z jaką ostrożnością i umiejętnością winny być w niej dobierane lektury i wpływy na to dziecko, które bezwiednie nawet niesie „kaganiec oświaty i kultury” wśród najbliższego otoczenia i starszych i jakie tu znowu szerokie pole dla wiedzy podawanej z poprawką agitacyjnej

walki klasowej i komunizmu. Ież taktu i ostrożności wykazać tu muszą kierownicy i nauczyciele?

Tylko jednostki obdarzone wyjątkową težyną fizyczną i duchową mogą przetrwać i wejść zwycięsko w życie zawdzięczając tylko sobie zdobyty dyplom i stanowisko w świecie. Ale te jednostki bez wątplenia imponujące ogromem włożonej pracy i zdolności, mają zupełnie zrozumiałe nastawienie psychiczne na stwarzanie całkiem nowego życia od podstaw, z pominięciem pogardliwym przeszłości z którą ich nie wiąże. Stąd szukanie uparte nowych dróg, niechęć do starej, a tak mało poznanej z braku czasu na studiach, dawnej kultury, stąd płytki nurt nowego życia. Ornamentacja gzymsów, bez dołkanych, mocnych fundamentów.

Stanowczo otwarte szeroko podwoje wyższych naszych uczelni zawiodły nadzieje tych, którzy porzucili plug i kosę, lub warsztat miejski, by do nich się dostać.

Jakaż na to rada na przyszłość? Oto, umożliwienie ukończenia szkół średnich i wyższych tylko wybitnie zdolnym jednostkom wśród warstw niezamożnych naszych wsi, miast i miasteczek, ale ukończenia w ten sposób, by walka o łyżkę strawy i

dach nad głową podczas studiów, nie pochłaniała drogiego czasu, który powinien być użyty na gruntowne zdobycie wiedzy, tu pomoc społeczną powinna być wydatna: internaty i bursy winny być już zakładane przy 7-oddziałówkach. Cały jednak element miernie zdolny, który i tak przez ważne odpada bądź w gimnazjum, bądź już na uniwersytecie zapelniając szeregi zwiecznionych malkontentów życiowych, zapelniać winien szeregi urzędników i instruktorów wiejskich swoich rodzinnych okolic, kierować się do szkół rzemieślniczych i rolniczych których stanowczo mamy za mało, a których powiększenie na prowincji staje się jedną z najbardziej palących potrzeb, oraz otrzymać średnie wykształcenie fachowe.

Jakaż to różnica materialna dla biednego rolnika lub proletariusza miejskiego, gdy syn zamiast ośmiu lat gimnazjum i pięciu lat uniwersytetu (w najlepszym razie) po szkole powszechnej i trzech latach studiów, będzie już zarabiał na siebie jako wykwalifikowany rzemieślnik, lub gdy syn, jako instruktor rolny lub mleczarski, będzie z zapalem fachowo pracował na miejscu!

Raz po raz czytamy jakiś artykuł

utyskujący na przeludnienie wsi, na konieczność odciążenia części ludności do miast. Ale wieś nasza nie ma kadr pracowników inteligentnych na własnym gruncie!

Jakże by się przydał szereg urzędników samorządowych, instruktorów kółek rolniczych i różnych organizacji społecznych, kas i spółdzielni, powstały z szeregów miejscowej ludności.

Z doświadczenia mej pracy społecznej, wiem, iż pracownicy takich organizacji rekrutujący się spośród ludności miejscowej, wyrosli z tegoż ludu, z ziemi którą ukoili i znają dobrze bez porównania korzystniej i z większym zapalem pracują niż przybyłe z obcych stron np. z Galicji, traktujący ludność miejscową jako półdziki element, do którego należy stosować jakąś teoretyczną, przy biurku powstałą receptę, a pobyt w obcej stronie uważający za rodzaj zesłania.

Syn drobnego rolnika o średnim fachowym wykształceniu, wykwalifikowany rzemieślnik, instruktor, urzędnik miejscowy lub wreszcie sklepikarz, jako dzielny pracownik na wsi, bez porównania więcej korzyści przyniesie i sam będzie się czuł szczęśliwszy i bardziej zadowolony, aniżeli syn tego rolnika, sposobiący się w

wielkim mieście, wśród nadludzkiej wysiłków, na nauczyciela języków obcych (znam takich wielu) lub matematyki, a w rezultacie szwankujący całe życie i rozgorzeczony do świata i ludzi. A na wsi naszej brak ludzi, brak dzielnych, z tą ziemią zróżnicowaną, rozumiejących lud miejscowy, pracowników. Brak tych, którzy na prawdę, con amore umieli by dla niej pracować zamiast się bez większego pożytku dla ogółu dusić się na miejskich poddaszach.

Stworzyć na wsi naszej takie warunki, by inteligentniejszy zawodowiec lub średniowyszkolony element mógł znaleźć na tej wsi dostateczne warunki istnienia dla siebie i rozwoju dla pracy ideowej winno być serdeczną troską naszych organizacji i społeczeństwa. **Wanda Kotwicka.**

DOPISEK REDAKCJI.

Artykuł ten umieszczamy w wolnej trybunie nie dlatego byśmy się z nim nie zgadzali w liniach najbardziej zasadniczych, ale dlatego, że ujęcie niektórych zagadnień może wadać się części naszym czytelnikom niestudującym lub wymagającym wyjaśnień. Za te niekierne ustępy tego w ogólnych zarysach szerszego artykułu nie chcielibyśmy brać na siebie odpowiedzialności. Byłoby nam natomiast bardzo miło, gdyby nasi czytelnicy zabrali głos i wypowiedzieli się w formie uzupełnienia czy polemiki na tematy w tym artykule poruszone.

Żeby zgarniać pieniądze, trzeba nadstawić ręce

Miraż, który stał się rzeczywistością

Przed dziesięciu laty mówienie o turystyce skierowanej do Wilna było mirażem pisanym widłami na obłokach. Jaki taki wzruszył ramionami, jaki taki uśmiechnął się sceptycznie. Przewodnikami po Wilnie byli ś. p. Rusczyce, Kłos, czasem słuchaliśmy z otwartymi ustami wizyj Limanowskiego. Nieliczni miłośnicy, raczej nie miłośnicy, lecz fanatycy, przyjeżdżali do Wilna — była to turystyka fanatyków kulturalnych, którzy odwiedzili nie Wilna traktowali jako pielgrzymkę narodową. Dziś jakaż zmiana!

W roku 1936 biliśmy w turystyce masowej nawet Kraków, nawet Katowice, bał nawet Gdynię i Zakopa-

ne. Przed nami szła tylko Częstochowa i Warszawa! Oczywiście działo się to przede wszystkim dzięki zjazdom na Rosę, ale nie tylko. Dość, że inercja została przełamana! Dość, że staliśmy się modni, że chcą do nas jeździć! W roku ubiegłym przeważało się przez Wilno z górą 100.000 turystów. Jest to liczba bardzo znaczna i trudno jest obliczyć ile złotych ułoło w Wilnie i wsi wileńskiej. W każdym razie turystyka staje się u nas ważną dziedziną gospodarki regionu, której musimy baczną poświadczyć uwagę. **Ale żeby zgarniać pieniądze, trzeba nadstawić ręce. Żeby korzystać z turystyki trzeba inwestować w turystyce.**

Podstawą jest łóżko

Czasem zapominamy o tym prostym, zdawałoby się, fakcie, że turysta potrzebuje nie tylko pięknych widoków którymi mógłby się zachwycić, nie tylko wspaniałych zabytków które by mógł podziwiać, ale także — o prozo! — dobrze usmażonego i czysto podanego kotletu i wygodnego łóżka. Oh, zwłaszcza łóżka! Tymczasem jak się przedstawia stan dzisiejszy?

Nasze schroniska Nieliczne, małe, kiepsko urządzone nadają się najwyżej na przyjęcie stosunkowo nielicznych wycieczek szkolnych. Pozostają hotele. Dwadzieścia hoteli wileńskich rozprzaskają raptem aż 715 „miejscami sypialnymi“ włączając już w to również łóżka dostawiane, kanapki, jedynym słowem jest to maksymalna liczba turystów, których by można było w hotelach wileńskich ulokować. 715 miejsc! Dużo? Może i dużo, zależy to od naszych ambicji. Część tych lokali jest zajęta gruntem przez osoby stale w Wilnie mieszkające — są tacy miłośnicy hotelowego homo; część jest zajęta przez przyjezdnych, zjawiających się do Wilna w sprawach handlowych, rodzinnych i wszelakich innych, które człowiek wymyśli. W rezultacie jedynym tylko pociąg popularny do Wilna zaludnia hotele wileńskie aż po dółki w nosie. A gdy przyjedzie ta-

kich pociągów dwa? A trzy? A — Boże strzeż! — pięć? Co wtedy zrobić?

Przed paru miesiącami zdarzył się fakt, którego nie można inaczej określić, jak skandalem. Pamiętam jak to prasa huczała, że dwustu turystów, przybyłych do Wilna, nie mogąc za żadną cenę zdobyć lokalu i klnąc, na czym świat stoi, opuściła teże nocą gościnne Wilno. Jeżeli nawet prasa przesadziła, było ich bądź co bądź nie dwóch ani czterech. Wyobraźcie sobie, drodzy Czytelnicy, jak owi turyści musieli opowiadać o urokach Wilna swoim przyjaciółom, rodzinie, nawet przygodnym znajomym w pociągu czy tramwaju! Jaką świetną propagandę zrobił nam ten zastęp propagatorów. Mało tego! Dziennikarz wileński przeglądając potem prasę stołeczną i innych większych ośrodków miał przyjemność czytania tej propagandy na łamach prasy, a były tam zwroty mało dla nas pochlebne.

Ileż szkody wyrządził naszej turystyce ten jeden fakt! Policzyć to proszę na złotych. Mówi się, że turystyka daje miliony i to jest prawda. Ale **pieczone gołąbki nie leczą same do gąbki** — miliony te trzeba umieć zebrać. Trzeba mieć ręce nadstawione i to nie próżne, gdyż inaczej łatwo jest dostać po łapach.

„Je chciało mu się wstać“

Rozmawiałem na temat braku lokali z pewnym turystą, którego waliza była wprost zalepiona nalepkami przeróżnych hoteli krajowych i zagranicznych (jakże nieefektywnie przedstawiały się na nich brzydkie nalepki wileńskie). Rozmówca mój krytykował stan hotelarstwa wileńskiego, a w końcu powiedział:

— W niejednym ośrodku turystycznym za granicą, a nawet i w kraju, tam gdzie hotele nie wystarczają, albo są zbyt drogie, tysiące rodzin wstępują w sezonie turystycznym część swego mieszkania gościom, zarabiając na tym nieraz spore sumy. Są turyści, którzy nie lubią hoteli. Zwłaszcza Wilno, miasto niezamieszane, nie mające wystarczającej ilości hoteli ni schronisk, mogłoby korzystać z tego źródła dodatkowego zarobku, jakim są turyści.

Tak sobie rozumował naiwny właściciel zalepionej walizki. Poczciwiec nie znał Wilna i przedziwnymi odczajów jego mieszkańców. Mniej-sza już o wygodnictwo — komuż się bowiem chce ustąpić wygodnego pokoju jakimś przybłądźcie z nieznanego a strasznie szerokiego świata. Tę zachciało się maniakom zakłócać spokój drzemącego w miłym śnie Wilna! Psychologia mieszkańców naszego grodu bardzo przypomina na psychologię mieszkańców owych legendarnych miast zatopionych, które ukarane za popełnione kiedyś wi-

ny muszą wegetować marnie gdzieś na dnie mórz. Tylko że my karzemy samych siebie, a wszak trzeba „ino chcieć“.

Przecież się jednak znaleźli bohaterowie, którzy zadeklarowali swe lokale dla turystów. Lecz jakże gorzkie są doświadczenia z tymi zdecydowanymi. Bo coż z tego, że ktoś za deklaruje mieszkanie dla turysty — na porządku dziennym zdarzają się wypadki cofnięcia się w ostatniej chwili, nieraz dopiero wtedy, gdy już turysta ściągnął walizy z dorożki uderza dla rozgrzewki obcasami o chodnik i próżno dzwoni do gościnnego domu. Kiedyś „Kurjer“ drukował typowe odpowiedzi deklaratów, którzy „rozmyślnie się“ do tego goście przyjechali, tamten remont robi, owa ma generalne pranie akurat w dniu, gdy zapowiedziała, że przyjmie gości, ów w ogóle się rozmyślił w ostatniej chwili ot „tak sobie! Znalazł się nawet taki, który chciał przyjąć turystę, ale że turysta miał beczelność przyjechać w nocy nie chciało mu się wstać z wygodnego łóżka, by drzwi otworzyć. Jednym słowem — sielanka, która zmusiła organizatorów turystyki do zrezygnowania z lokali prywatnych!

Myślę, że nawet w Wilnie nie by nie mieli przeciw złotówkom, które gotowe im wpaść w ręce. Ależ trzeba te ręce nadstawić!

Tę, co najpilniejsze

Nic też dziwnego, że jeśli nie chce my marnować tych spadających na nas złotych, musimy wreszcie zacząć coś robić. Jest wiele do zrobienia, ale dziś piszę tylko o spaniu, łóżkach, koczach, pokojach, hotelach! Zróbmy najpierw jedno, potem będziemy myśleli o reszcie. **Najpilniejszą inwestycją turystyczną w Wilnie jest wielki nowoczesny dom turystyczny o najmniej na 500 łóżek.** Dom ten musi być zaopatrzone we wszelkie nowoczesne wygody (turysta żąda takich nawet „luksusów“, jak woda bieżąca), z wyjątkiem większej sali dla pielgrzymów, powinien się składać z niewielkich pokojów dwu, trzy-

pięciosobowych, powinien być zaopatrzone we wszystko, czego turysta może w nim potrzebować.

Magistrat wileński postawił tę sprawę, jako jedną z najpilniejszych swych inwestycji. Domaga się taniach kredytów na ten cel i jak donosiliśmy niedawno znalazł wreszcie kredytora.

Domaga się przy tym pewnej niewielkiej pomocy od Ligi Popierania Turystyki i ma prawo pomocy tej żądać. Tak czy inaczej sprawa ta musi być w Wilnie rozwiązana. Będzie to tym rozumnym nadstawieniem ręki pod syjące się złoto.

Dyskusja ze śledziennikiem

Pełno wśród nas ludzi, którzy każdej inicjatywie przeciwstawiają pytanie: „a po co“, „a co z tego przyjdzie“, „a czy warto“, „a daj pan spokój“. Ten typ człowieka wcielił się w danym wypadku w małego człowieka o niewątpliwie chorej wiarze i wyciągniętych spodniach. Poznałem go w chwili, gdy ięzał nad cewietleniem Katedry i tak od słowa do słowa przeszliśmy na dom turystyczny.

Przy małej czarnej mile się gawędzi. Mój rozmówca perorował:

— Wymyślili ten dom ha nie mają nic lepszego do roboty A inicjatywa prywatna? A hotelarstwo? Niech się hotele budują, a nie etatystycznie samorządowy dom.

— Hotele, ba! nie takie to proste. Daj im Boże jak najlepiej, teraz przyznano nowym inwestorom hotelowym różne ulgi podatkowe, to powinno zmóc budownictwo hotelowe. Ale nim słońce wszędzie, oczy rośsa wyje. Nim hotele staną, turysta przestanie do nas jeździć. Nie mów panie dom turystyczny, patrzę w przyszłość pomoże hotelarstwu a nie zaszkośli. Inna kategoria gości staje w hotelach, inna w domach turystycznych.

Mój wątrobiarz aż ręce wznosił w górę z oburzenia:

— A gdzie indziej? A gdzie indziej, pytam. Dlaczego gdzie indziej nie trzeba tego sztucznego budownictwa?

— Myli się pan gruntownie! Po pierwsze jesteśmy w początku akcji, podczas gdy inne ośrodki mają już dziś rozwinięty cały aparat hoteli, pensjonatów, domów turystycznych, gotowych na przyjęcie gości. Ale weźmy na przykład Warszawę. Miasto setek hoteli i pensjonatów, przystąpiło obecnie do budowy drugiego domu turystycznego, którego kosztorys przekracza półtora miliona złotych. Mają tam być nie tylko pokoje do spania, ale i sale odczytów, kino wyświetlające filmy-reportaże warszawskie itd. Dom ma być przysposobiony specjalnie do przyjęcia różnego rodzaju gości. Np. specjalne urządzenia do mycia nóg dla jakichś tam aborygenów. Co, podoba się panu?

Sucha ręka podniosła filiżankę do ust: gestem zniechęcenia i sceptycyzmu — tak, jakby kto inny machnął ręką z rezygnacją.

Dziwny talent miał mój rozmówca w wyrażaniu niewiary słowem i gestem.

— A jeśli Warszawa uznała konieczność budowy takiego domu, czy nie jest to sprawą znacznie ważniejszą dla Wilna?

Mój sceptyk otworzył usta, by wylać cały potok jęklanych wątpliwości:

— Czyż z podatkowych pieniędzy które płacimy na miasto, ma ono budować jakieś domy zajezdne dla turystów, którzy mają forsę do wyrzucenia i chcą jeździć po szerokim świecie? Czyż Zarząd Miejski nie powinien tych pieniędzy użyć dla nas?

— Co to znaczy dla nas?

— No, dla wilan, dla Wilna.

— A dla kogoż ten dom ma być postawiony? Dla kogo ściągamy turystów? Komu mają oni zostawić pieniądze za każde wyprane prześcieradło, za każdą nabytą widokówkę czy palmę, za zjedzoną bułkę z masłem, czy tabliczkę czekolady, za przejechały kurs dorożki, za ogolenie się, za kupioną w kiosku gazetę czy papierosa, za posłanie chłopca z listem, za otwarcie bramy, za podanie płaszczka? Za owe tysiączne groszowe (a w sumie ogólnej milionowe) kwoty, którymi zasilą ludność miasta i wsi okolicznych. Czyż doprawdy Zarząd Miejski nie ma wprost obowiązku stworzyć trwałej podwaliny pod ruch turystyczny i opiekować się tym ruchem, jako beniaminkiem miasta.

Wątrobiarz zrobił ręką jakiś nieokreślony ruch, zadzwonił na kelnera, zapłacił za małą czarną, nacisnął wyrużdział kapelusza na ulizaną głowę i wstał Widziałem go jeszcze, jak szedł między stolikami, szurgając nogami, aż zniknął na ulicy.

Nie! Nie chcę wierzyć, by typ o tego rodzaju mentalności miał reprezentować klasyczną psychologię wilanina. Nie chcę wierzyć! Stają przed nami duże możliwości poprawy naszego bytu, przejście z małej czarnej na dużą, czarną, a nawet na kawu się ze śmietanką i korzuszkiem, zdobycie setek tysięcy, a może i milionów z piękna naszego miasta, z które go słusznie jesteśmy tak dumni. Tylko — czas wreszcie zrozumieć! — że wpięć trzeba dla turystyki coś zrobić. że chcąc zgarniać złoto, trzeba pod nie nadstawić ręce. W. Toll.

Nadużycia przy budowie poczty w Baranowiczach

W tych dniach Baranowicze zostały zaskoczzone wiadomością o aresztowaniu kilku inżynierów i techników, pracujących przy budowie nowego gmachu poczty w Baranowiczach.

Jak słyhać władze bezpieczeństwa wpadły na trop znacznych nadużyć pieniężnych popełnionych przez kierowni-

„Zbiórka dobrych książek“

Wileńsko-Trocka Pow. Komisja Oświaty Pozaszkolnej organizuje „Zbiórkę dobrych książek“ i zwraca się z gorącym apelem do wileńskiego społeczeństwa i różnych instytucji o składanie w formie darów — książek z literatury pięknej, popularno-naukowych, roczników, czasopism ilustrowanych itp. Dary w książkach przyjmuje za pokwitowaniem: Bibliotekarz Powiatowej Centrali Bibliotecznej — p. Wacław Aluchna w dni powszednie w godzinach od 10 do 12 w lokalu Inspektoratu Szkolnego na Pow. Wil.-Trocki w Wilnie ul. Portowa 5 [tel. Nr. 4.93].

Osoby lub instytucje, które pragną złożyć dary na powyższy cel, a z braku czasu nie są w stanie tego dokonać osobiście — proszone są o zawiadomienie w tej sprawie bibliotekarza p. W. Aluchnę, po dając swój adres i godziny, w których upoważniona osoba mogłaby zwrócić się po odbiór zadeklarowanego daru.

Zbrane książki i pisma przesłane zostaną do bibliotek wiejskich w pow. wileńsko-trockim.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski województwa wileńskiego sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne za czas od 31 ub. m. do 8 bm., występujących nagminnie na terenie województwa wileńskiego. Zanolowano 52 wypadki jaglicy, 40 — odry, 16 — gruźlicy (w tym 6 zgonów), 17 — błonicy, 9 — błonicy, 9 duru plamistego (w tym 1 zgon), 7 — duru brzuszego (w tym 1 zgon), 7 — krztuśca, 3 wypadki róży, 3 — nagm. zapalenia opon mózgowych, 3 — pokąsania przez zwierzę podejrzone o wściekliznę, 3 — grypy, 2 — zakażenia płożowego, 2 — ospówki, 1 — tężca i 1 wypadek ropnia po węgliku.

Za 5 groszy dziennie możesz mieć to, co daje teatr, kino, okręt itd., bo książkę z **Biblioteki Nowości** Wilno, ul. Jagiellońska 10. Tel. 13.70 Ostatnie nowości — klasyczne — literatura szkolna — naukowa. Czynna od 11 do 19 godz. Kaucja 3 zł. — Abonament miesięczny 1 zł. 50 gr. Okazyjnie do nabycia: 1) Rymowicz i Świecicki: Prawo cywilne Ziem Wschodnich — T. X. Część I. (3 tomy) — 2) Encyklopedia Gutenberga (20 tomów).

Rozbudowa przemysłu na ziemiach północno-wschodnich

Poprawa koniunktury gospodarczej, mimo istniejącego bezrobocia, nie jest czczym frazesem. Najlepszym tego dowodem jest stały wzrost i rozbudowa przemysłu na ziemiach północno-wschodnich.

Pomijając już liczne powstawanie drobnych warsztatów rzemieślniczych, których liczba rośnie w szybkim tempie, ale na razie nie ma większego wpływu na kształtowanie się warunków gospodarczych naszych ziem, należy zaznaczyć, że w ciągu ostatnich paru lat na terenie województw wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i białostockiego powstało wiele większych zakładów przemysłowych bądź odbudowały się wzgl. rozbudowały istniejące, zwiększając znacznie swą produkcję oraz zatrudniając znaczną ilość robotników i przyczyniając się tym samym do częściowego zlikwidowania bezrobocia.

Tak więc w przemyśle drzewnym w ub. roku powstała nowa fabryka dykły za trudniając 360 robotników na 3 zmiany w pow. lidzkim; rozbudowały i zwiększyły produkcję także fabryki w pow. grodzieńskim i łuninieckim, dając pracę łącznie 600 robotnikom; w trakcie budowy jest fabryka dykły w pow. święciańskim, obliczona na 50 robotników; w pow. brastawskim powstała fabryka wyrobów drzewnych, zatrudniająca 50 robotników; wyrosły w pow. baranowickim jeden, a w pow. lidzkim dwa nowe tartaki z 90 robotnikami; w pow. nowogródzkim i brzeskim dwa tartaki rozbudowały się, zwiększając ilość robotników do 45; tartak połączony z młynem powstał w Zdzieciole, zatrudniającym 20 robotników, a dwa takie zakłady w Lidzie i pow. kosowskim rozbudowały się i zwiększyły ilość robotników do 90. Wreszcie w pow. kosow-

skim rozbudowały się dwa niewielkie zakłady o produkcji wielostronnej: tartak, młyn i fabryka sukna oraz tartak, młyn i elektrownia, dając pracę 45 robotnikom.

Podkreślić należy, iż z nowopowstałych i odbudowanych wzgl. rozbudowanych zakładów w przemyśle drzewnym 6 należy do chrześcijan, zatrudniając 685 robotników.

Inne dziedziny przemysłu rozbudowały się znacznie słabiej, niż przemysł drzewny, chociaż i tu krok naprzód jest dość znaczny.

W przemyśle papierniczym w pow. wileńsko-trockim powstała tekturownia i odbudowała się po 5-letniej przerwie fabryka masy drzewnej i papieru z 330 robotnikami łącznie. Jeden z tych zakładów jest chrześcijański i zatrudnia 150 robotników.

W przemyśle chemicznym w Wilnie powstała fabryka przetworów kostnych z 40 robotnikami oraz rozbudowała się olejarnia, wznosząc własną elektrownię i inne i weszły do niej 10 robotników. Rozbudowała się również olejarnia i fabryka pokostu w Baranowiczach, gdzie 45 robotników pracuje na 3 zmiany.

W przemyśle inarskim powstały dwa nowe większe zakłady: w Wilnie — mechanicznej przeróbki lnu (pakulnia i czesalnica) z 150 robotnikami oraz w Nowej Wilejce miedlarnia i czesalnica lnu z 200 robotnikami. Ten ostatni zakład jest chrześcijański.

Większe ożywienie przy mniejszej skali zakładów zaznaczyło się w przemyśle spożywczym. Poza rozbudową istniejących powstał też szereg nowych zakładów. W Wilnie rozbudowała się fabryka konserw oraz fabryka konserw drobia-

ków robót. Nadużycia te mają polegać na tym, że kalkulację robót przeprowadzono na podstawie pierwszorzędnych materiałów, a w rzeczywistości używano materiałów niższego gatunku.

Roboty zostały wstrzymane, szereg osób osadzono w areszcie.

wych, zatrudniając po 15 robotników. Powstała fabryka bekonów i konserw w N. Wilejce z 50 robotnikami, dwie suszarnie grzybów jedna w pow. postawskim, druga w wołyżyńskim, zatrudniając po 5 do 8 robotników. W pow. nieświeskim rozbudowała się wytwórnia syropu i przetworów ogórków, zatrudniając 60 robotników, powstała nowa fabryka cukierków w Lidzie i nowa fabryka przetworów mięsnych w Baranowiczach, zatrudniając po 30 robotników.

Spośród wymienionych zakładów przemysłu spożywczego 6 z 183 rob. należy do chrześcijan.

W przemyśle metalowym oraz elektro- i radiotechnicznym nie powstał żaden nowy zakład. Jedynie fabryka drutu i gwoździ w Landwarowie wznosiła produkcję, dając pracę 50 robotn., w Wilnie rozbudowała się fabryka aparatów radiowych, zwiększając ilość robotników do 100, w Lidzie zaś rozbudowała się i poszerzyła fabryka drutu i gwoździ, pracując na dwie zmiany przy 120 robotnikach (obecnie czasowo nieczynna). Z zakładów tych jeden jest chrześcijański i zatrudnia 50 robotników.

W przemyśle gumowym w Lidzie powstała zamiast dotychczas dzierżawionej nowa fabryka wyrobów gumowych „Unigum“ z 50 robotnikami.

Wreszcie w przemyśle skórzanym rozbudowały się dwie garbarnie w Kryszczkach zatrudniając łącznie 45 robotników.

Obraz powyższy jest kompletny, o ile chodzi o inwestycje przemysłowe większe. Nie uwzględniono w nim rozwoju i wzrostu drobnych warsztatów rzemieślniczych do których w swoim czasie powrócimy. (1).

KRONIKA

STYCZEŃ
14
Piątek

Dziś Hilarego i Feliksa
Jutro Pawła i Pust.

Wschód słońca — g. 7 m. 38
Zachód słońca — g. 3 m. 17

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie dnia 13.1.1938 r.

Ciśnienie 763
Temp. średnia —2
Temp. najw. —1
Temp. najn. —3
Opad: ślad
Wiatr: północ.-wschodni
Tend. bar.: wzrost
Uwagi: pochmurno, mgła

NOWOGRODZKA

— Zebranie OZN. W dniu 10 stycznia odbyło się w Nowogrodzku zwyczajne zebranie prezydium Okręgu Organizacji Miejskiej OZN. Przewodniczył inż. Trzeciak, prezes okr. Prócz członków prezydium brali udział w konferencji prezesi z rządów powiatowych Organizacji Wiejskiej. Na zebraniu omówiono sprawy bieżące organizacyjne oraz aktualne sprawy renowacji. Stwierdzono, iż w terenie wzrasta w dużej mierze zainteresowanie sprawami samorządowymi i gospodarczymi.

W planie pracy na najbliższy okres uchwalono m. in. pogłębić pracę w gromadach.

LIDZKA

— „Bajowe bajeczki, świąteczne skrzypce”. Uwaga dzieci! Jest i w Lidzie ktoś, kto myśli o waszej rozrywce — to Liga Kooperatystek, która w dniu 15 i 16 bm. o godz. 16 w nowej sali Kol. Ks.

Ks. Pijarów urządził dla was przedstawienie. Oprócz zachęcającego tytułu całego przedstawienia kryjącego dużo nęcących fajmnic będą do obejrzenia kukielki. Ale jakie? Ja już je widziałem i mogę wam tylko w tajemnicy powiedzieć, że są b. ładne. Przedstawienie to wcześniej odbyło się w Szczuczynie, gdzie cieszyło się nie bywałym powodzeniem. Na żądanie odbyło się tam jedno przedstawienie nadpro gramowo.

BARANOWICKA

— Sekretariat Zw. Legionistów prosi nas, o umieszczenie sprostowania do tytułu podanej uprzednio notatki o opłataku „Rodziny Peowiaków”. Mianowicie opłata lek urzędu w dniu 16 stycznia 1938 r. nie „Rodzina Peowiaków”, a Związek Legionistów, pod kierownictwem p. generała Krok-Paszowskiego.

SŁONIMSKA

— PRZED KILKU DNIAМИ POWIEŚIŁ SIĘ na drucie w swojej stodole Jan Lewczuk, lat 26, ze wsi Przyborowo, gm. byleńskie, lecz rodzina spostrzegła i zdążyła go z drutu. Wobec komplikacji w stanie zdrowia Lewczuka, odwieziono go do szpitala państwowego w Słonimie, gdzie przebywa na kuracji.

Lewczuk w dniu 22 grudnia 1937 r. zo stał zwolniony z więzienia, gdzie odbywał karę dwóch lat za przestępstwo z art. 97 i 93 K. K. Przyczyną faryngitisa na życie było ponizienie go w opinii wsi, z związku z odbyciem kary więzienia za działalność wywrotową. Ponadto skłonił go Lewczuk do zamachu na życie nędza.

NIEŚWIESKA

— Oddział Zw. Strzeleckiego w Nieświeżu urządził w salach Ratusza wiecór humoru, na którym odegrana została humorystyczna sceniczna p. t. „Dzielny wojak — Symcha Smil na wojnie”. Po widowisku odbyła się zabawa taneczna. Pokazny dochód przeznaczono na cele oświatowe Zw. Strzel. oraz pomoc zimową bezrobotnym.

— Powiatowy komitet pomocy dzieciom i młodzieży w Nieświeżu zakupił dla ubogiej dziatwy 250 par wlokłówek. Obowite to przydzielono stacjonującemu na terenie powiatu nieświeskiego oddziałom KOP, które z kolei rozdadzą je najbardziej potrzebującym dzieciom bezrobotnych rodzin wiejskich zamieszkałych w nadgranicznych wsiach.

— Szczepienie przeciwdurowe. Przygotowano na terenie powiatu szczepienie ludności przeciwko durowi brzusznemu. Szczepienia rozpoczęte zostaną w najbliższym czasie i dokonywane będą bezpłatnie.

— SPŁONAŁ CAŁY INWENTARZ ŻYWI. W nadgranicznej wsi Achremowicz, gm. howeńskie, w zagrodzie Serjusza Sosnowskiego wybuchł pożar, który wskutek silnego wiatru rozprzestrzenił się gwałtownie, obejmując wszystkie zabudowania gospodarcze. W ogniu spalił się koń, 4 krowy, 4 świnie, 6 owiec i wiele drobiu. Straty sięgają kilkunastu tysięcy złotych. Ogień powstał wskutek zaprószenia.

WILEJSKA

— Powiatowa centrala Bibliotek Ruchomych rozesała poszczególnym punktom świetlicowym 38 kompletów książek. W najbliższych dniach wysłane zostanie 7 dalszych bibliotek ruchomych.

— ZABÓJSTWO. We wsi Poniaty, gm. wiazyńskiej Kuleszo Konstanty na fle parochialnym osobistych uderzył kłonicą po głowie Staszewicza Jana, który po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Rada Miejska w Nowogrodzku

Według sprawdzonych ostatecznie danych cyfrowych uprawnionych było do głosowania 5908 osób. Głosowało 4834, w tym chrześcijan 2944, żydów 1863. Unieważniono 27 głosów. Zgodnie z ustawą do Rady Miejskiej weszli ci, co otrzymali w swoim okręgu najwięcej głosów. A więc:

Okręg I. Radni: Kozłowski Stanisław lista Nr. 1 głosów 1058; Krant lista Nr. 2 głosów 1133; Zyskind lista Nr. 2 głosów 1550; Ciechanowski lista Nr. 2 gł. 875. Zastępcy: Dużyński Stanisław li-

sta Nr. 1 głosów 204; Winnik Jakub lista Nr. 2 gł. 861; Marmuszejn lista Nr. 2 gł. 524; Szejnberg lista Nr. 2 gł. 490.

Okręg II. Radni: Michalski Władysław lista Nr. 1 głosów 942; Gliński Konstanty lista Nr. 1 gł. 634; Rodziewicz Józef lista Nr. 1 głos. 492;

Zastępcy: Nowicka Zofia lista Nr. 1 głosów 302; Depiński Leopold lista Nr. gł. 36; Orłowski Feliks lista Nr. 1 gł. 11; **Okręg III. Radni:** Malawski Mikołaj lista Nr. 1 głosów 614;

Zdanowicz Jan lista Nr. 1, gł. 363; Dworzecki lista Nr. 2 głosów 699; Zastępcy: Szymanowski Mieczysław lista Nr. 1 głosów 339; Klajewski Mikołaj lista Nr. 1 głos. 216;

Delatycki Berko lista Nr. 2. **Okręg IV. Radni:** Kułakowski Jan lista Nr. 1 głosów 577; Narkiewicz-Jodko Janina lista Nr. 1 głosów 350;

Powłuc Stefan lista Nr. 1 gł. 331; Zastępcy: Piotrowski Olgerd lista Nr. 1 głosów 159; Zalewski Józef lista Nr. 1 gł. 131; Kopacz Stanisław lista Nr. 1 gł. 10;

Okręg V. Radni: Szarejko Cyprian lista Nr. 1 głosów 675; Radkiewicz Mustafa lista Nr. 1 głosów 605; Zienkiewicz Wacław lista Nr. 1 głosów 292.

Zastępcy: Chiniwicz Erazm lista Nr. 1 głosów 276; Świryd Paweł lista Nr. 1 gł. 115; Baszkiewicz Władysław lista Nr. 1 głosów 5.

Wypadki w Wilnie

— Na szkodę Lewinowej z Radoszczyń nieznanymi sprawcami skradł weksel wartości 1000 zł. Weksel ten pozostawiony był na przechowaniu u niejakiego Gordona (Zawalna 55).

— Wł. Semikajitis (Jalkowa 11) zameldował policji, że z jego mieszkania nieznanymi sprawcami skradli garderobę, wartości 300 zł.

— Policjanci zatrzymali wczoraj Michalinę Sietkiewiczównę i Anielę Koblenkową (Zwirowa Góra 7) przy których znaleziono rzeczy pochodzące z kradzieży, dokonanej na szkodę J. Bryłańskiego ul. Piłsudskiego 38.

— Helena Józefowiczowa (Jeruzolimka 12) oskarżyła swoją córkę Eleonorę o to, że skradła jej z kufra 400 zł, w gotówce. Córkę zatrzymaną. Znaleziono przy niej 140 złotych.

— Liba Wajsburg (Staroszlachurna 6) zameldowała, że z garbarni, mieszczącej się pod powyższym adresem skradziono 20 skórek baranich, wartości paręset zł.

— Z herbarciami Marii Oklukowiczowej (Kalwaryjska 16) skradziono 13 tabliczek czekolady i pomarańcze.

— Antonina Jarmułowiczowa (Cedrowa 14) zameldowała policji, że niejaki Henryk Chantower, podając się za urzędnika banku wyłudził od niej 60 zł.

— 26-letnia Karolina Markowska zameldowała policji, że Stanisław i Anna Zapannowiczowie pozostawili w mieszkaniu dwoje dzieci w wieku 2 lat i 2 miesięcy, sami zaś zbiegli.

— K. B. zam. przy ul. Siefańskiej zameldowała, że o g. 19 w Alei Róż niejaki Tomasz Jarosz w towarzystwie dwóch kolegów napadł ją i dokonał gwałtu. (c).

DRUKARNIA
INTROLIGATORNIA
„ZNICZ”
Wilno, ul. Biskupia 4,
Telefon 3-40

Dzieła książkowe, książki dla urzędów, bilety wyroczne, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONYWA

— PUNKTUALNIE —
— TANIO I SOLIDNIE —

Tabela loterii

7-my dzień ciągnięcia 4 klasy 40 Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 86042

10.000 zł.: 129536

5.000 zł.: 26049 141745 173581

2.000 zł.: 3254 30844 45577

56975 63980 67146 71616 73378

104303 125943 136258 143169

145158 184717

1.000 zł.: 4845 26734 32266

36417 43337 49373 55927 59885

60519 63611 79019 80840 81784

86869 96128 122312 125512

139528 148390 151934 157511

172645 189370

Wygrane po 200 zł.

162 326 808 981 1006 177 473 530

91 770 99 842 984 2202 312 15 510

90 758 872 926 60 86 3379 80 550

790 855 4229 81 390 428 573 713 47

69 5043 797 831 6061 144 96 259

397 401 522 624 907 18 67 715 215

428 757 859 988 816 464 511 48 656

62 804 10 915 31 9097 114 481 527

788 963 10055 56 144 83 398 478 508

52 681 766 78 833 11061 184 711 857

59 12039 133 90 240 98 307 487 540

662 67 746 871 928 58 13198 262 430

52 504 748 74 14039 95 105 267 301

504 92 647 712 94 933 38 15013 84

219 545 740 65 99 16054 371 459 765

876 17238 305 560 61 701 21 803

90 959 18102 24 496 781 817 918

37 48 70 19084 114 315 700 911 41

20090 181 209 516 894 21045 110 244

369 78 582 71 915 56 68 22000 20

102 208 301 54 536 787 862 994

23105 610 757 24017 380 479 511

78 823 40 961 96 25007 79 125 206

616 73 688 821 26288 93 420 520

647 72 716 963 66 27080 156 266 310

566 621 49 57 791 990 28086 654

196 29939 409 72 715 822 30062 199

261 336 92 538 74 790 871 31052 63

149 223 95 356 678 707 39 32016 161

42 292 493 555 64 641 836 53 949

52 83039 40 257 97 432 504 83 828

53 931 57 64 34116 54 72 73 815 72

477 416 30 67 621 965 35010 54 97

162 354 485 83 543 60 87 637 76 96

949 82 36067 136 382 457 91 671 841

944 37067 320 656 823 906

38302 786 911 38 39240 464 554

40049 88 107 35 74 212 25 390 696

90 768 998 41085 99 148 244 434

49 773 42024 205 6 35 88 302 65

509 22 58 86 731 805 40 43017 357

58 436 503 42 993 44102 13 214

87 61 534 46 767 807 950 45244

407 634 63 65 747 808 46195 214

801 484 535 42 54 602 70 995 47106

76 257 800 90 585 707 802 19 937

65 48514 633 742 891 927 67 71

80 85 49056 160 333 413 43 556

789 803 910 29 32 66 50102 202 41

42 86 584 649 68 715 93 51033 176

289 891 400 665 726 52122 214 324

416 658 85 53004 111 427 502 47

689 98 900 60 79 54393 445 668

706 47 61 88 991.

55001 5 108 33 233 62 333 434

544 637 87 773 56245 318 490 619

28 838 85 57106 96 267 87 409 71

505 635 909 58095 98 197 292 311

52 91 98 403 46 64 598 607 711 52

987 92 59062 94 167 88 227 392

624 57 979 94 60037 258 496 671

915 33 144055 112 229 69 92 321 88

542 653 711 3 827 8 35 145032 137

51 202 302 51 8 90 764 78 804 146016

163 84 435 576 846 967 147150 421

700 810 148049 95 280 6 306 699 742

907 15 23 64 149063 102 343 408 517

896 150090 137 256 838 601 711 59

941 15113 94 240 416 776 82 808 973

152134 243 92 425 886 748 816 985 153005

47 432 590 822 7 966 80 154192 300 75 92

597 155 180 203 304 97 467 94 514 613 22 91

713 923 69 150009 321 443 89 692 692 987

157276 319 56 99 610 937 47 93 158141 202

30 61 425 503 699 872 918 91 159039 679

942 73 160275 866 161040 248 340 429 68 94

615 70 702 803 938 162035 243 350 8 489

773 816 54 60 163035 121 66 202 556 708 801

942 74 95 164098 517 28 672 935 40 165831

602 806 169063 78 90 130 85 422 585 662 651

612 167647 897 978 169097 511 907 169112

353 73 587 705 866 984 170466 902 18 171237

326 74 551 667 75 352 172247 88 344 436 89

506 624 813 20 937 173093 248 63 87 851

964 174063 96 404 592 608 702 73 951 175153

7 215 317 473 523 621 5 176070 181 224 312

501 18 37 932 73 177016 137 530 682 4

178030 64 154 695 724 79 980 179217 86 898

996 180214 300 6 10 711 53 901 55 75 181222

323 63 449 625 979 978 96 182248 454 92

993 183263 493 512 50 89 625 63 82 794

917 184359 64 83 90 410 61 90 534 996

185001 5 73 363 442 518 661 762 940 64 81

186273 323 57 426 520 646 61 700 843 79

946 187099 139 215 57 482 540 696 803 993

188065 453 578 180851 210 12 314 469 691

602 821 917 83 190072 210 497 528 641 7

191173 290 82 339 407 27 88 829 192011 296

340 702 821 193091 303 43 607 19 797 982

194165 325 476 522 54 63 670 859 63 70 902

III ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 138779

10.000 zł. na nr. 60434

5.000 zł. na nr. 171308

2.000 zł. na nr. 26956 84262 94367

95812 129101 134274 138259 169362 184516

1.000 zł. na nr. 12855 17424 57850

65144 64435 75379 80341 82633 88775

92122 93974 96341 102199 119543

123820 134957 138661 139265 144100

164350 168976 171475 179442 182892

183774 187593

Wygrane po 200 zł.

72 654 735 914 1519 33 865 2381

94 746 98 831 3025 27 303 659 795

938 4077 178 858 401 565 605 700 37

42 5900 6005 54 70 542 625 754 968

7470 512 91 8018 374 541 95 818

9106 276 883 85 497 667 760 10327

555 780 98 11075 915 30 12562 669

812 903 18282 399 747 915 14295 376

79 615 15296 410 814 992 16023 60

94 451 86 608 875 948 17348 67 729

809 18071 221 710 897 996 19054 164

65 74 408 26 563 20073 988 21727

818 22198 215 646 721 23057 24432

553 25210 86 369 556 85 672 26279

308 41 523 660 27107 21 82 284 455

558 93 782 899 28048 63 376 410 20

506 73 29041 281 852 58 802 30205

401 31068 499 526 867 903 73 32029

33465 653 817 82 965 34089 143 232

729 33 857 35286 899 962 36023 214

669 759 37199 244 553 955 38070 866

946 39017 66 184 304 880 40347 416

646 41018 49 90 109 67 806 678 706

42295 389 508 43242 562 97 682

44736 826 908 45216 554 614 779

45167 316 630 974 47049 587 722

554 48498 654 825 948 60 73 49007

236 50080 89 214 856 51035 132 455

596 472 918 20 52431 78 81 638 867

53090 394 595 823 937 90 54938 208

11 375 460 713 72 55085 156 60 66

308 64 919 56597 57033 89 94 312

58609 59538 60664 761 61794 831

961 64 62189 203 52 814 920 68006

172 295 523 843 64216 74 98 327

974 65619 717 37 66239 62 842 67304

473 656 46 81 799 868 68379 646

56 81 799 863 68379 69532 70285 601

62 71356 406 585 834 72133 324 614

73068 127 205 306 641 88 98 891

74093 103 258 308 575 831 75109 24

546 86 76122 238 311 811 77314 42

476 953 78061 227 391 491 541 897

973 79015 495 604 80188 92 267 857

81738 977 82205 43 300 463 72 727

858 922 44 83531 681 86 948 58

84424 41 85393 405 17 71 520 602

86375 510 660 942 87616 896 88019

357 721 898 998 89091 118 74 685

846 90247 72 643 751 992 91270 85

306 85 447 546 650 71 861 92088 134

223 524 617 40 704 938 93035 108 39

378 467 774 865 94129 880 95659 815

96153 417 713 827 40 42 97500 643

49 715 54 800 41 95542 880 998

99244 100061 230 829 431 55 815

96 971 101238 525 728 876 102005 48

78 245 74 318 453 607 40 711 829

947 108050 253 541 759 104006 239

747 801 105007 279 440 866 106590

781 91 107105 201 81 499 592 682

703 108167 377 768 853 932 109007

75 304 573 939 110363 417 680 97

832 111066 225 32 487 528 96 946

112027 698 113232 599 957 114940

Gwiazdka dla najbiedniejszych dzieci w świetlicach „Rodziny Wojskowej”

Staraniem Rodziny Wojskowej odbyły się ostatnio uroczystości gwiazdkowe w świetlicach, prowadzonych przez Rodzinę Wojskową, dla najbiedniejszych dzieci Wilna.

Uroczystości te objęły trzy świetlice. Świecić dla dziewcząt w Koszarach I Brygady, świetlicę dla chłopców przy szkole powszechnej Nr 6 oraz nowootwartą świetlicę przy szkole powszechnej Nr 17 na W. Populance.

Uroczystości gwiazdkowe odbyły się w obecności pań z Zarządu Rodz. Wojsk., opiekunek, członkin R. W., przedstawicieli Wojska oraz kierowniczek szkół.

Do zgromadzonej dziatwy przemówiła p. Fiedorowa, przewodnicząca Sekcji Opieki Społecznej. Przy jarzącej się od świateł chłopców dzieci odśpiewały kolendy, po czym nastąpiło rozdanie paczek, zawierających pożytki praktyczne z ubrania jak: buty, rękawiczki, pończochy, skarpetki, swetry, szalik. komplety ciepłej bielizny oraz dla każdego dziecka paczka żywnościowa: zawierająca w różnych ilościach kielbasę, słoninę, chleb, tukier, dużą struclę, cukierki.

Ohdarowano 240 dzieci. Nastrój w czasie tych uroczystości panował radosny i serdeczny. Rozjaśnione twarzyczki biednej dziatwy, roziskrzone radośnie oczy, słowa szczerze, proste a głębokie, jakie padły z ust dziecięcych w podzięce za ten najszcześliwszy w roku dla nich dzień, rozrzewniały każdego, kto brał udział w Gwiazdce i były najdroższą i najmilszą podzięką dla organizatorów uroczystości gwiazdkowych.

W świetlicy I Brygady dla dziewcząt w zakończeniu uroczystości dziewczynki odegrały z wielkim przejęciem się i wzruszeniem „Jasełka”. Małe artystki nagrodzone rzęśliwymi oklaskami.

Jak zawsze, gdy chodzi o świetlice dla biednej dziatwy, tak i w zorganizowaniu tegorocznej Gwiazdki, pośpieszyło R. i zinię Wojskowej z życzliwą i bardzo wydatną pomocą Wojsko, przekazując Rodz. Wojsk. na powyższe cel dary pieniężne, odzież i produkty żywnościowe. Rodzina Wojskowa w imieniu biednej dziatwy składa odnośnym Pułkom najserdeczniejsze podziękowanie.

Zarząd Oficerskiego Kasyna Garnizonowego ofiarował na ręce Rodz. Wojsk. 312 zł 20 gr, zebrane na balu garnizonowym w dniu 5 stycznia na pomoc zimową, które to pieniądze

4 dzień procesu czterech adwokatów

W ciągu dnia wczorajszego przesłuchano dalszy szereg świadków. M. In. po winien był zeznać świadek oskarżenia p. Brzostowski. Okazało się jednak, że Brzostowski nie stawiał się na rozprawę, gdyż jest chory i przebywa na kuracji w szpitalu dla zakaźnych na Zwierzyniecu.

Wobec tego na wniosek prokuratury odczytano jego zeznanie.

Po odczytaniu zeznań p. Brzostowskiego, złożonych u sędziego śledczego, składa wyjaśnienia adw. Długacz, który usiłuje odeprzeć wysuwany przeciwko niemu zarzut, że urządzał fikcyjne licytacje.

Osk. twierdzi, że zarzuty nie są oparte na prawdzie, bowiem wszystkie w Wilnie sprzedano z licytacji dwa domy, zaś licytacje przeprowadził nie on, Długacz, lecz Bank Ziemski.

Z kolei przed sądem staje świadek Strękałow. Sądowi zależy na wyjaśnieniu okoliczności, przy jakich sprzedana została przez osk. Długacza kupcowi Trachtenbergowi kamienica przy ul. Beliny. — Sprawa jest ważna, bowiem stwierdzono, że kamienica, która szacowana jest na 40 tys. została sprzedana za 26 tys. zł., akt kupna sporządzono na 18 tys. zł.

Podczas krzyżowego ognia pyłał adwokatów, świadek zeznaje, że w czasie, kiedy kamienica została nabyta przez Trachtenberga, znajdowała się w stanie wielkiego zaniedbania, wymagała kapitalnego remontu, ponadto wówczas ceny

kamienic w Wilnie były w ogóle niskie.

W czasie przesłuchania tego świadka dochodzi do scysji pomiędzy prokuratorem a ławą obrończą, która zarzuca prokuratorowi, że imputuje świadkowi, iż zeznaje nieprawdę. Następnie adwokat Andrejew wysunął zarzut, że nie wszyscy kłeznania świadków zostały u sędziego śledczego zaprotokółowane. Wobec tego sąd powołał dodałkowi jako świadka sędziego śledczego Gozuchowskiego.

Między in. zeznawali wczoraj adwokaci Romankiewicz i Rudnicki.

Proces Długacza nie wywołuje większego zainteresowania wśród szerokiej

publiczności, natomiast wielkie zainteresowanie panuje w sferach prawniczych, których proces 4 adwokatów pasjonuje, jak żaden inny.

Wczoraj ława obrończa wzmocniona została nowym przybyłym z Warszawy obrońcą Borkmanem.

W czasie przesłuchania adwokata Rudnickiego doszło do ostrej scysji po między świadkiem, który obciążał osk. Dyzenhausa a obrońcą jego adw. Andrejewem.

Podobno w dniach najbliższych ma przybyć z Warszawy jeszcze jeden obrońca adw. Skokowski. (es.)

Prezes Charkiewicz uwolniony od zmory

Swego czasu w prasie wileńskiej i zamiejskiej ukazała się wiadomość, że pewien oszust, podawał się w Warszawie, za prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, współpracownika „Słowa”, dra Waleriana Charkiewicza i wyłudził od szeregu osób rozmaite kwoty.

Mimo wysiłków policji na trop oszu sta nie zdolano przez dłuższy okres czasu nafralić.

Obecnie Prezes Charkiewicz pozbył się tej zmory. Nie zawdzięcza jednak tego bynajmniej p. J. Wyszomirskiemu. To

policja wil., aresztowała spryciarza i osadziła go w więzieniu na Łukiszkach. Jest nim notoryczny oszust, wielokrotnie karany za różnego rodzaju przestępstwa, Klemens Wójcik. Oszukańcza działalność Wójcika była bardzo rozległa. Wójcika aresztowano za Inne sprawy i dopiero w trakcie dochodzenia wyszło na jaw, co to za „ptaszek” trafił w ręce wileńskich władz śledczych.

„Pan Prezes” przebywa obecnie w areszcie prewencyjnym na Łukiszkach. (c.)

Afera podrabiania świadectw szkolnych zatacza coraz szersze kręgi

Onegdaj donosiliśmy obszernie o tym, że władze sądowo śledcze zlikwidowały na terenie Baranowicz szeroko zakrojoną aferę, polegającą na fałszowaniu świadectw szkolnych baranowickiego oddziału wileńskiego gimnazjum żydowskie go Ch. Epszejna.

Jak się obecnie dowiadujemy, dochodzenie w tej sprawie prowadzone jest w dalszym ciągu i przyniosło już szereg nowych odkryć. Stwierdzono mianowicie, że działalność oszustów zahaczała nie tylko o Wilno, lecz ma znacznie szerszy zasięg. Fałszerze nie ograniczyli się jedynie do podrabiania świadectw szkolnych. Fał

szowano również szereg innych dokumentów.

W wyniku rewizji w ręce władz śledczych wpadł obfity materiał kompromitujący, w postaci fałszowanych dokumentów, pieczęci itd.

Podobno sprawa ta przedstawia się bardzo sensacyjnie, ze względu jednak na dobro śledztwa, władze odmawiają udzielenia informacji, dotyczących szczegółów tej afery. (c.)

KRONIKA WILEŃSKA

— Przewidywany przebieg pogody w-g PIM-a do wczoraj dn. 14 bm.: —

Po krótkotrwałych przejaśnieniach, które wystąpią w zachodniej połowie kraju głównie nocą, a we wschodniej w ciągu dnia — ponowny wzrost zachmurzenia aż do opadów w postaci deszczu na zachodzie, a śniegu z deszczem w środku i na wschodzie Polski.

Temperatura w dzielnicach wschodnich w pobliżu 0 st., a na pozostałych obszarach parę stopni powyżej 0 st.

DYŻURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłł — Mickiewicza 33. S-ów Mańkowiec — Piłsudskiego 30. Chrościckie i Czapliski — Ostrobramska 25. Filemonowicz i Maciejowicz — Wielka 29 i Sarola — Zarzeczce 20.

Ponadto stałe dyżurują apteki: Paka — Antokolska 42. Szantyra Legionowa 10 i Zajackowskiego — Witoldowa 22.

Hotel EUROPEJSKI
Pierwszorzędny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Windy osobowa

MIEJSKA

— Eksmisje mieszkaniowe. W ciągu bież. miesiąca wyeksmitowano już w Wilnie 14 rodzin. Wyeksmitowanym z pomocą przyszedł wydział miejski opieki społecznej.

WOJSKOWA

— Do 15 można przeglądać rejestr poborowych rocznika 1917. Jutro, 15 bm., mija termin przeglądu list poborowych rocznika 1917. Listy te są do przejrzania przez zainteresowanych w lokalu referatu wojsk. Zarządu Miasta. Wszyscy poborowi, którzy dotychczas rejestrem tym nie zainteresowali się, we własnym interesie winni to uczynić w podanym wyżej terminie. Niedokładności i omyłki później nie będą już mogły być sprostowane.

Z POCZTY.

— Wpisy do Państwowej Szkoły Teletechnicznej. Państwowa Szkoła Teletechniczna w Warszawie rozpoczęła przyjmowanie kandydatów na dwuletni kurs równoległy, który zacznie się w lutym 1938 r.

Kandydaci winni posiadać świadectwa ukończenia przynajmniej 6 klas szkoły średniej z prawami szkół państwowych, uregulowany stosunek do służby wojskowej oraz nie przekroczone 30 lat życia. Nauka trwa 2 lata, przy czym pilni słuchacze II kursu korzystają z pewnej ilości stypendiów Ministerstwa Poczty i Telegrafów.

Po ukończeniu Szkoły słuchacze otrzymu-

RADIO

PIĄTEK, dnia 14 stycznia 1938 r.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Serenady. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Uprawa roślin mniej znanych — pogadanka red. Romualda Wękowiec. 13,15 Pieśni i tańce różnych narodów. 14,00 Nowości muzyki lekkiej. 14,25 Obrazy litewskie — Ignacego Chodźki. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Bociek Kuba” — opowiadanie dla dzieci. 16,00 Rozmowa z chorymi. 16,15 Łódzka Orkiestra Salonowa. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Współczesna matka — pogadanka. 17,15 „Królowie chłoda” — ukraińskie słuchowisko obredowe. 17,50 Przegląd wydawnictw. 18,00 Komunikat śniegowy. Wiadomości sportowe. 18,10 Wileński poradnik sportowy. 18,15 Jak spędzić święto? — omówił Eugeniusz Piotrowicz. 18,20 Koncert kołędowy chóru i orkiestry mandolinowej uczniów szkoły powszechnej Nr 1. 18,40 Chwilka litewska w języku litewskim. 18,50 Program na sobotę. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 „Cień Macieja Pascala” — Luigi Pirandello. 19,40 „Speakerzy proszą o głos” — audycja w 10 rocznicę Rozgłośni Wileńskiej. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Koncert symfoniczny. 21,00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Tańczymy. 23,30 Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POPULANCE.

— Dzisiaj, w piątek dnia 14 stycznia o godz. 8,15 wieczorem Teatr Miejski na Populance gra współczesną komedię w trzech aktach Wł. Bus Fekete’go „Jan”.

— Poranek niedzielnym! W niedzielę dnia 16 stycznia o godz. 12,15 w południe ukaże się po raz ostatni przepiękna bajka „Dzieci pana majstra”, po cenach propagandowych.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Dzisiaj po cenach propagandowych najweselejszy wieczór sezonu, dowcipna, pełna aktualnej „Rewia Sylwestrowa” z udziałem całego zespołu.

— Jutrzejszą premiera „Kraina uśmiechu”. Oto tytuł jednej z najnowszych operetek Franciszka Lehara, którą Mieczysław Downunt i M. Kochanowski jutro wprowadzą na scenę Lutni.

— Popołudniówka niedzielną w „Lutni”. Niedzielne przedstawienie popołudniowe wypełni świetna „Rewia Sylwestrowa”. Ceny propagandowe.

HOTEL „ST. GEORGES”
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

je świadectwa teletechników i mogą uzyskać posadę w państwowym przedsiębiorstwie „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”.

Termin składania podań do dnia 31 stycznia 1938 r.

Podania należy kierować do Dyrekcji Państwowej Szkoły Teletechnicznej w Warszawie, ul. Nowogrodzka 45.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Klub Włóczęgów. Dzisiaj, w piątek 14 bm. przy ul. Przejazd 12 o godz. 19,30 odbędzie się zebranie z referatem sen. prof. Stefana Ehrenkreutza pt. „Najważniejsze prace naszego parlamentu”. Wstęp dla członków, kandydatów i zaproszonych gości.

— „Osobliwości Podola”. Dnia 16 stycznia br. o godz. 18,30 odbędzie się w lokalu Polskiego T-wa Krajoznawczego przy ul. Ostrobramskiej 9 (Związek Literatów) herbata i referat pp. Kazimierzostwa Pełtrusewiczów na temat „Osobliwości północnej krawędzi Podola”. Goście mile w dani.

Ze ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

— Ze Straży Pożarnej. W dn. 8 stycznia rb. odbył się optatek, zorganizowany przez Zarząd Si-nia Ochotn. Straży Pożarnej m. Wilna.

Optatek urządzony był dla czynnych strażaków ochotników i samarytanek. Prze mówienie wygłosił naczelnik Wiśniewski. Po optatku odbyła się zabawa tanceczna.

W dniu 9 stycznia Oddział Żeńskiej Służby Pożarniczej wspólnie z 6 plutonem Ochotniczej Straży Pożarnej m. Wilna urządził choinkę dla biednych dzieci w lokalu przy ul. Archangielskiej 64, zamieszkałych w tych samych domach co strażacy. Dzieci w liczbie 100 osób otrzymały paczkę ze słodyczami. Następnie naczelnik Tomaszewski wygłosił pogadankę. Po wygłoszeniu pogadanki dzieci przyrzekły nie bawić się z ogniem.

Pod koniec zabawy przy choince siedmiu młodocianych gości domu strażackiego proszono o przyjęcie ich w szeregi rycerzy ognia.

RÓŻNE.

— Wileńskie w 75 rocznicę powstania styczniowego do Warszawy. Pod tym hasłem PTK, oddział Wileński — zachęca członków i sympatyków do wyjazdu do Warszawy — na obchód Powstania Syczninowego oraz Wystawę Grotgerowską i Dokumentów 63 roku, wśród których znajdują się też dokumenty z Archiwum Wileńskiego. Wyjazd z Wilna dnia 20 bm. o g. 23 min. 40.

Bilety w cenie 14 zł za przejazd w obie strony — do nabycia w „Orbisie”.

Kurjer Sportowy

Zarząd Wil. OZB podał się do dymisji

Zarząd Wil. Okr. Zw. Boks. podał się do dymisji. Za 2 tygodnie odbędzie się w Wilnie walne nadzwyczajne zebranie bokserów. Na zebraniu dokonane zostaną wybory nowych władz. Trzeba jednak poważnie liczyć się z tym, że kluby nie dojdą do porozumienia, wówczas zajdzie potrzeba mianowania komisarza. W kołach pięściarskich Wilna wymieniana jest osoba mjr. Czesława Mierzejewskiego, jako kandydata na ewentualnego komisarza.

Dlaczego zarząd podał się do dymisji? Pytanie to zada niewątpliwie każdy, kto się chociaż trochę interesował boksem i życiem organizacyjnym sportu wileńskiego. Zarząd podał się do dymisji przede wszystkim dlatego, że zechciał wobec klubów sportowych postawić sprawę swego urzędowania pod krytykę i dać możność klubom wypowiedzieć się, czy w boksie wileńskim wszystko jest w porządku.

Harcerze trenują

Kierownictwo Har. Klubu Sportowego w Wilnie podaje do wiadomości, że w sali prowadzone są treningi gier sportowych w dwóch grupach: A i B. Treningi klasy A odbywają się w poniedziałki i środy od godz. 20, a w soboty od 21. Klasa B trenuje w poniedziałki i soboty od godz. 15 do 16. Treningi prowadzi Mieczysław Nowicki.

Mgr Wiro-Kiro w reprezentacji

Władysław Wiro-Kiro wyznaczony został do reprezentacji Polski, która 23 stycznia rozegra w Rydze mecz rewanżowy Polska—Łotwa. Bardzo możliwe, że z Wilna wyznaczony zostanie jeszcze ktoś ryś z graczy. Wypowiadalibyśmy się za

Czesławem Godlewskim, który w obronie jest graczem bardzo pewnym i pracowitym.

Wiro-Kiro cieszy się z tego awansu i codziennie niemal trenuje.

Zjazd b. harcerki i harcerzy Wileńszczyzny odbędzie się na „Kaziuka”

Na życzenie wielu uczestników, aby Zjazd odbył się w czasie tradycyjnego „Kaziuka” w Wilnie, Komitet Organizacyjny przesuwa termin Zjazdu na dzień 4 marca 1938 roku.

W związku z tym ulega przesunięciu termin zgłoszeń do dnia 10 lutego b. r.

Mając na względzie konieczność uszupełnienia posiadanego materiału historycznego, Komitet Wykonawczy Zjazdu zwraca

ca się z gorącym apelem do wszystkich Koleżanek i Kolegów, aby jak najprędzej nadesłali wypełnione kwestionariusze.

Koszt udziału z Zjeździe wynosi 6 złotych, wspólna wierzcho 4 złote. Przekazanie Komitetowi do dnia 10 lutego 6 lub 10 złotych będzie uważane za zgłoszenie udziału w Zjeździe.

Uczestnikom Zjazdu Komitet roześle zniżki kolejowe i program Zjazdu.

Zebranie narciarzy

Na dzisiejszym zebraniu zarządu Wil. Okr. Zw. Narciarskiego rozpatrywane będą między innymi zasadnicze sprawy sportowe, a mianowicie wyjazd reprezentacji narciarskiej Wilna na mecz do Rygi i do Krzemieńca. Wileńskie otrzymały bowiem dwie propozycje. Jedną wypłynęła ze stroju Łołyżów, a druga od narciarzy Wołynia, którzy pragną spotkać się z Wilnem w Krzemieńcu.

Oczywiście, że o wiele większą atrakcją jest mecz Wilno — Ryga w Siguldzie ale nie trzeba bagatelizować również spotkania z Wołyniem.

„Wszyscy na narty”

W bieżącym sezonie zimowym Zw. Prop. Tur. organizuje w każdą niedzielę wycieczki narciarskie p. h. „Wszyscy na narty po zdrowie i rozrywkę”.

Najbliższa wycieczka pod hasłem „Wszyscy na narty po zdrowie i rozrywkę” wyrusza z ogródka przed Bazylką w niedzielę 16 bm. o godz. 9 min. 30.



Swedzka księżniczka Małgorzata otrzymała od swojego dziadka króla Szwecji Gustawa V narty na których nauczyła się bardzo szybko jeździć. Na zdjęciu widzimy 3-letnią księżniczkę Małgorzatę na nartach.

P.W. słuchaczy wyższych uczelni

Rozplakatowane zostało obwieszczenie na stopującej treści:

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 listopada 1937 r. o obowiązku odbywania przysposobienia do wojkowej służby pomocniczej (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 584) oraz na podstawie art. 96 ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. z 1933 r., poz. 455 i w myśl rozkazu M. S. Wojsk. z dnia 29 listopada 1937 r. L. 1001 w sprawie prac przygotowawczych przysposobienia wojsk. słuchaczy wyższych uczelni, zarządza osobiste zgłoszenie się:

a) wszystkich studentów szkół akademickich i innych wyższych uczelni wymienionych w punkcie b), którzy będąc oficerami rezerwy (posp. rusz.), podchorążymi rezerwy (posp. rusz.) i podoficerami wżgl. szeregowymi rezerwy (posp. rusz.), a którzy do tej pory nie dokonali osobistego zgłoszenia w myśl poprzednio wydanych obwieszczeń.

Powołani do osobistego zgłoszenia się obowiązuje stawić się przed władzą wojskową według niżej podanego planu, oraz przynieść ze sobą dokument osobisty i ew. dokument z ukończonego kursu P. W.

Wymienieni w punkcie c) winni przynieść ze sobą książeczkę wojskową wżgl. inny dokument wojskowy.

Brigady Ul. Nadleśna bud. Nr. 23 Komisja Rejestr. Nr. 1.

Sposób i terminy stawiennictwa: W dniu 17 stycznia 1938 r. w godzinach od 8 do 17 stawiają się studenci, których nazwiska zaczynają się na litery alfabetu A—B—C. W dniu 18 stycznia 1938 r. w godzinach jak wyżej — na litery alfabetu C—D—E—F—G. W dniu 19 stycznia 1938 r. w godzinach jak wyżej na litery alfabetu G—H—I—J.

Miejsce stawienia się: Kozary i Brygady Ul. Nadleśna bud. Nr. 26 Komisja Rejestr. Nr. 2.

Sposób i terminy stawiennictwa: W dniu 17 stycznia 1938 r. w godzinach od 8 do 17 stawiają się studenci, których nazwiska zaczynają się na litery alfabetu K.

W dniu 18 stycznia 1938 r. w godzinach jak wyżej na litery alfabetu K—L—M.

W dniu 19 stycznia 1938 r. w godzinach jak wyżej na litery alfabetu M—N—O.

Miejsce stawienia się: Kozary Im. płk. Dąbkowskiego Ul. Kościuszki Nr. 1 Komisja Rejestr. Nr. 3.

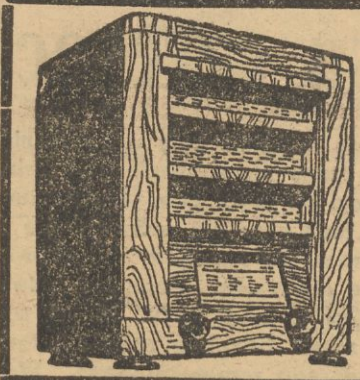
Sposób i terminy stawiennictwa: W dniu 17 stycznia 1938 r. w godzinach od 8 do 17 stawiają się studenci, których nazwiska zaczynają się na litery alfabetu P—R—S.

W dniu 18 stycznia 1938 r. w godzinach jak wyżej na litery alfabetu S—T.

W dniu 19 stycznia 1938 r. w godzinach jak wyżej na litery alfabetu U—W—Z.

Winni nie stawienia się na wezwanie w terminie oraz w sposób określony w obwieszczeniu niniejszym podlegają karom przewidzianym w kodeksie karnym wojskowym.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. III wżgl. (—) **GODZIEJEWSKI** Generali Brygady Grodno, w styczniu 1938 r.



„REKORD“ wł. G. Cyryński

Baranowicze, Szeptyckiego 36, tel. 129

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ ODBIORNIKÓW ELEKTRIT - RADIO

Najdogodniejsze warunki spłaty. — Ceny niskie —

Zniewolął pod groźbą rewolweru

Mieszkanka Kolonii Wileńskiej Marla J., 37 lat, złożyła wczoraj w policji następującą skargę:

Wczoraj wieczorem, gdy wracając z Wilna do Kolonii przechodziła drogą leśną w rejonie Leonisek, napadł na nią na gle nieznanymi osobnikami, którzy pod groźbą rewolweru zmusili ją do uległości, po czym zbiegli.

Policja wszczęła poszukiwania. (c).

Hr. Rzewuski zwolniony za kaucją

Jak się dowiadujemy, został zwolniony z więzienia Eustachy Rzewuski, aresztowany pod zarzutem dokonywania czynów nieobyczajnych.

Zwolnienie hr. Rzewuskiego nastąpiło za kaucją w wysokości 2 tys. zł.

Dalsze śledztwo w jego sprawie toczy się. (c).

Bezpłatny poranek artystyczny dla młodzieży

Komitet Międzyorganizacyjny Pracy Kulturalno-Oświatowej dla Wojska i Młodzieży Pozaszkolnej zaprasza nie uczęszczającą do szkół młodzież m. Wilna na trzeci (z cyklu ośmiu) bezpłatny, poranek artystyczny p. t. „Taniec polski i obcy”, który odbędzie się w niedzielę 16 stycznia r. b. w sali kina strzeleckiego „Mars” przy ul. Ostrobramskiej. Początek o godz. 12 min. 15.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 13 stycznia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych.

Żyto I stand.	696 g/l	22.—	22.75
„ II	670	21.50	22.—
Pszonica I	730	28.—	28.50
„ II	710	27.—	28.—
Jęczmień I	678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II	649	19.50	20.—
„ III	620,5 „ (past.)	18.50	19.50
Owies I	468	21.—	21.75
„ II	445	19.50	20.50
Gryka	610	17.75	18.25
Mąka pszen. gat. I 0—50%		43.50	44.—
„ „ I-A 0—65%		42.25	43.—
„ „ II 30—65%		33.—	33.50
„ „ II-A 50—65%		26.—	27.—
„ „ III 65—70%		23.—	23.50
„ „ pastewna		19.25	20.—
żytnia gat. I 0—50%		34.50	35.—
„ „ I 0—65%		32.—	32.50
„ „ II 50—65%		24.—	24.50
„ „ razowa do 95%		24.—	24.50
„ „ ziemiolaczana „Superior“		31.50	32.50
Otręby pszenne średnie przem. stand.		15.—	15.75
„ „ żytnia przem stand.		13.75	14.50
Wyka		19.50	20.50
Lubin niebieski		14.—	14.50
Siemień lina b. 90% f-co w. s. z.		44.50	45.—
Len trzepany Wolożyn		1530.—	1570.—
„ „ Horodziej		1900.—	1940.—
„ „ Traby		1530.—	1570.—
„ „ Miory		1450.—	1490.—
Len czesany Horodziej		2080.—	2120.—
Kądział horodziejska		158.—	1620.—
Targaniec moczony		780.—	820.—
„ „ Wolożyn		930.—	970.—

Wiadomości radiowe

ROZGŁOSIENIA WILEŃSKA JUBILATEM RADIOWYM.

Trzecim skolei jubilatem radiowym jest Wilno, które po wstępnym okresie prób rozpoczęło oficjalną pracę programową w styczniu 1938 roku. Rocznicą ta ważna jest nie tylko jako wspomnienie etapu rozwojowego radiofonii polskiej. Ma ona niewątpliwie głębsze i szersze znaczenie dla najbliższego terenu 10-letni. działania Rozgłosni Wileńskiej. Przede wszystkim ze względu na zasięg promieniowania na najsłabiej pod względem kulturalnym rozwinięte ziemie przygraniczne i na najbardziej spragnione słowa polskiego rzesze naszych rodaków za dwoma nieprzyjaznymi kordonami.

Doniosłą również rolę odegrała rozgłoszenia w życiu kulturalnym samego miasta Wilna. Stała się ona ogniskiem centralnym, skupiającym wokół siebie sfery intelektualne i artystyczne, pozwalającą się wypowiedzieć tą drogą, stwarzając możliwość zbliżenia się do ogólnopolskiego poziomu kultury, utrzymania z nim nieustannej bezpośredniej łączności.

Z racji dziesięciolecia Rozgłosni Wileńskiej — Wilno organizuje w programie radiowym w dn. 15 i 16 stycznia szereg audycji.

Dnia 15 bm. o godz. 15.45 wesoła audycja dla dzieci „Kukuczka” będzie dziecięcą „Kukulką Wileńską”, opracowaną specjalnie dla młodocianego wieku. O godz. 16.15 rozgłoszenie transmitują z Wilna koncert orkiestry wojskowej, a następnie o godz. 18.35 pogadankę aktualną dla wsi i o godz. 19.00 audycję dla Polaków za granicą, którą wypełni w części pierwszej obrazek dla dzieci pt. „Jak warszawscy harcerze po Wilnie wędrowali”, w części drugiej — gawęda i felieton „Hen na północ tam daleko” z cyklu „Polska i jej bogactwa”. W przerwie koncertu wieczornego około godz. 21.30 monolog Jarosława Nikitina p. t. „Analfabeta” wygłosi Karol Wyrwicz.

Dnia 16 stycznia rozgłoszenia kresowa przedstawi radiostuchaczom niejako fragmenty poszczególnych „specjalności” swego programu.

O godz. 9.00 transmitowane zostanie na beczność do kościoła po-Bernardyńskiego, odprowadzone z okazji jubileuszu Rozgłosni, w czasie którego kazanie wygłosi ks. dr Piotr Siedziwicz, a chóór „Hasło” pod dyr. J. Ze browskiego wykona mszę „Stella Maris” Grisbachera.

O godz. 13.00 stanie przed mikrofonem doskonały znawca artystycznej i kulturalnej atmosfery Wilna, prof. M. Limanowski i mówi będzie o znaczeniu Wilna w rozwoju kultury polskiej, o jego zabytkach i wreszcie o jego obecnym ruchu artystycznym.

O godz. 13.30 usłyszymy znaną z głośników i słuchawek całej Polski Orkiestrę Wileńską pod dyr. Wł. Szczepańskiego; o godzinie 15.15 program przyniesie występ zespołu regionalnego „Kaskada”, występującego tym razem z barwnym słuchowiskiem muzycznym — słownym „Wycieczka z Korkożysek zwiedza radiostację”.

W tej rewii wileńskich „specjalności” nie zabraknie i jubileuszowej „Kukulki” o godzinie 21.15 noszącej wstrząsający tytuł „Rycerz błędnego oblicza”. Autorami jej są: T. Bułnicki, W. Dąbrowski i T. Szeligowski. Audycje wileńskie w tym dniu zakończy koncert kameralny o godz. 22.25, zawierający kwartet smyczkowy d-moll St. Moniuszki. Jako wykonawcy wystąpią W. Ledóchowska, W. Różlerowa, J. Frydman i A. Różler.

AKUSZERKI

AKUSZERKA **Maria Laknerowa** przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA **Smiałowska** oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamk. 26—8.

Handel i Przemysł

WYROBY RĘCZNE z „Huculczyzny” poleca tanio i na raty: kilimy, włochaczki, porcelany, firanki, kapy, serwetki itp. ręcznej prac, wyroby rzeźbione i inkrustowane oraz paszaki łowieckie, Wilno, ul. Niemiecka 2. Żadnych agentów firma nie wysyła.

GUSTOWNE SUKNIE balowe, wizytowe wieczor, płaszcze zimowe W. NOWICKI Wilno, Wielka 30. Wytw. galant. trykotaże, bielizna.

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 12 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg:	hurt:	detal:
wyborowe	3.20	3.50
stołowe	2.70	3.—
solone	3.10	3.40
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	2.40	2.80
edamski żółty	2.20	2.50
litewski	2.—	2.30
Jaja	kopa:	sztuca
nr. 1	9.90	0.18
nr. 2	9.60	0.17
nr. 3	9.00	0.16

Ofiary

Zarząd Oddz. Zw. Strzel. gminy Rudomino z siedzibą w Czarnym Borze przesłał 3 zł. 75 gr. zebrane podczas poranku kulturalno-oświatowego w dniu 19 grudnia 37 r. urzędzonego w świetlicy Zw. Strzeleckiego na Fundusz Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Kursy wieczorowe

techniczno-kreślarskie

Koedukacyjne uruchamia Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie od dn. 1 lutego r. b. Informacji udziela i zapisy przyjmują kancelaria Kursów — Wilno, Holenderna 12, w godzinach wieczornych (17—19) oprócz sobót.

Ogłoszenie

Niniejszym podaje się do publicznej wiadomości, że Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Wilnie orzeczeniem z dnia 20 grudnia 1937 r. udzielił Marii Anieli Umiaostowskiej, właścicielce majątku w Stokli, gm. sołectwieckiej i turgieleckiej, pow. Wileńsko - Trockiego, tymczasowego odroczenia wypłat do dnia 1 maja 1938 r.

Nadzorcą z uprawnieniami, przewidzianymi w art. 76 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5 1936 r. poz. 59) oraz w par. 18 rozporządzenia Ministrów: Sprawiedliwości, Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 24 kwietnia 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 43 36 r. poz. 300) został mianowany Józef Pawłowski.

Zgodnie z par. 15 powołanego rozporządzenia z dnia 24 kwietnia 1936 r. osobom zainteresowanym przysługuje prawo zaskarżenia wyżej wskazanego orzeczenia Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego do Sądu Okręgowego w Wilnie za pośrednictwem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego (ul. Ostrobramska 19—5) w terminie 2-tygodniowym od dnia niniejszego ogłoszenia.

(—) W. WĘCOWICZ Przewodniczący Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Wilnie.

LEKARZE

DOKTOR MED. **J. Piotrowicz-Jurczenkowa** Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-68. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR MED. **Zygmunt Kudrzwicz** choroby weneryczne, skórne, moczołciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

Nauka i Wychowanie

NAUCZYCIEL udziela korepetycji w zakresie szkoły powszechnej i niższych klas gimnazjalnych I i II. Ceny niskie. Zgłoszenia do redakcji „Kur. Wil.” pod „Nauczyciel”.

PRACA

POTRZEBNE są zdrowe osoby obojga pici w wieku od lat 20 do 35 w celach przetaczania krwi. O warunkach dowiedzieć się w kancelarii Lecznicy Litewskiej w godzinach urzędowych (9—16). Mickiewicz 33a.

B. DOWBORCZYK i członek Zw. POW w Wilnie p. Lipnicki Bronisław (stolarz) prosi o jakakolwiek pracę. Posiada rodzinę złożoną z 6 osób. Zgłoszenie w adm. „Kur. Wil.”.

OGRODNIK samotny, wszechstronnie wykwalifikowany potrzebny od zaraz na ogród handlowy. Warunki do omówienia. Zgłoszenia do „Kurjera” pod „ogrodnik”.

RÓŻNE

W SOBOTĘ DNIA 8 I. b. r. — na Dworcu Kolejowym w Brześciu n. B. znaleziono w kabine telefonicznej portmonek z pieniędzmi. Właściciel może odebrać po udowodnieniu. Telefonować: DOK. Nr. 24 do godziny 9—3.

Tragiczny zgon młodego kłusownika

Osiemnastoletni Wojtkiewicz Krystyn, mieszkaniec wsi Mergaży, gm. orańskiej wyszedł na polowanie z nielegalnie posiadaną bronią. Ponieważ Wojtkiewicz przez dłuższy czas nie wracał do domu, zarządził go poszukiwanie i w odległości około 100 m od wsi znaleziono go już nieżywego. Jak się okazało, Wojtkiewicz zmarł z rany postrzałowej pod lewą pachą.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Lewczuk niosąc fuzję pod pachą przez nieostrożność spowodował strzał, który okazał się śmiertelny.

Już w niedzielę o godz. 12-ej PREMIERA

KRÓLOWA PRZEDMIĘSCIA

Film, który posiada wszystkie najpoważniejsze atuty HUMOR SENSACJĘ DRAMAT SENTYMENT

Obsada: Grossówna, Żabczyński, Sielański i in.

HELIOS | Dziś. Wydarzenie w dziedzinie kinematografii. Piękna karta bohaterskiej przeszłości Narodu

Kościuszko pod Racławicami

Role gl.: BIAŁOSZCZYŃSKI, Barszczewska, Zacharewicz, Samborski, Węgrzyn i in. Na pierwszy seans ceny zniżone. — Bilety honorowe i ulgi nieważne

CASINO | Ostatni dzień Film dla wszystkich

SHIRLEY TEMPLE i Wiktor Mc Laglen

„Strzelec z Bengali”

w arcydziele w-g R. Kiplinga „Książatko”

Chrześcijańskie kino. Kapitałna polska komedia muzyczna

w rolach gl. Lubieńska, Niemirzanka, Bodo, Fertner, Sielański i inni Nad program: Atrakcje Początki seansów 5, 7 i 9 W niedz. i święta od 1-ej

OGNIKO | Pikantna pełna szampańskiego humoru i dowcipu komedia

Nie chcę wiedzieć kim jesteś

W rolach głównych: Liana Halel Gustaw Fröhlich Szöke Szakall Nad program UROZMAICONE DODATKI. Początek seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun 25, Wilno 1 Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35 Lida, ul. Górnańska 8, tel. 166 Baranowicze, ul. Ulańska 11 Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stolepc, Wolożyn, Wilejka, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odniesieniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr. drobne 10 gr. za wyraz, kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

